Rok XIII. Nr. 269 (3872) Wilno, Czwartek 1 Października 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Liga Narodów obraduje nad reformą

Negus zgadza się na ustępstwa

GENEWA (Pat). Na dzisiejszem przedpołudniowem Zgromadzeniu Ligi Narodów jako pierwszy mówca przemawiał DELEGAT ABISYNJI TAEZAS, który przypominał przebieg wojny włosko-abisyńskiej, począwszy od incydentu w Ual-Ual. Mówca stwierdził że o losach wojny zadecydowało użycie przez Włochów iperytu.

Tłumacząc powody wyjazdu negusa z Abisynji do Europy, Taezaz oświadczył, że cesarz pragnął dać świadectwo niszczycielskiej akcji napastnika. Niestety, z wyjazdu cesarza skorzystali ci, którym pilno było zaniechać akcji kolektywnej w obronie Abisynji.

W zakończeniu swego przemówienia Taezaz oświadczył, że cesarz upoważnił go do oznajmienia, iż gotów jest zgodzić się na daleko idące ustępstwa z praw, przysługujących Abisynji na mocy paktu Ligi. Żywimy nadzieję, — oświadczył p. Taezaz, że mocarstwa odgrywające przeważającą rolę w polityce międzynarodowej, podwoją swe wysiłki by osiągnąć rozwiązanie w ramach Ligi Narodów.

Następnie zabrał głos przedstawiciel PORTUGALJI min. Monteiro, który stwierdził, że wojny wewnętrzne coraz bardziej zagrażają wywołaniem zawieruchy międzynarodowej. Istnieją czynniki, które głosząc hasła wolności i demokracji, szerzą tylko nienawiść i zniszczenie, a pojęcie demokracji i wolności oznacza w różnych krajach rzeczywistości zupełnie odmienne. Jednak wielkiem niebezpieczeństwem chwili obecnej jest nieodmienność ustrojów lecz siła ekspansji i sprzeczności wielu doktryn ustrojowych.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Monteiro opowiedział się za uniwersalnością Ligi oraz za reformą składu Rady w duchu bardziej demokratyczna, jak również za zmianą procedury Rady odnośnie do sankcyj celem uniknięcia na przyszłość niespodzianek. Ponadto min. Monteiro wypowiedział się za wzmocnieniem akcji prewencyjnej obliczonej na usuwanie przyczyn zatargów.

Poufne posiedzenie

Dnia 30 bm. odbyło się poufne posiedzenie Rady, na którem sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol złożył deklarację, przypominającą na wstępie o dymisji p. Azcarate, który od roku 1933 sprawował funkcję zastępcy sekretarza generalnego Ligi. Stanowisko to zostało utworzone na mocy uchwały Zgromadzenia z r. 1932 w myśl zasady, że w wypadku gdy sekretarz generalny Ligi jest obywatelem państwa, mającego stałe miejsce w Radzie, winien posiadać zastępcę, reprezentującego jednego z innych członków Ligi. Podczas dyskusji, jaka odbyła się w ostatnią sobotę podkreślono zasadę z r. 1932 oraz wyrażono opinję, że przy nominacji zastępcy sekretarza generalnego winny być w szczególnej mierze uwzględnione kwalifikacje fachowe. Równocześnie jednak podkreślił p. Avenol, że nie wysunięto żadnej kandydatury. Ze swej strony Avenol wziął pod uwagę osobę p. Lestera, wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku, którego wysokie kwalifikacje znane są dobrze Lidze Narodów. Mówiąc o zasługach p. Lestera, położonych na terenie gdańskim, p. Avenol podkreślił obecne trudności ograniczające swobodę działania sekretarza generalnego oraz, że Rada Ligi będzie musiała wypowiedzieć się co do celowości ustąpienia wysokiego komisarza z jego obecnej placówki, jak również co do daty jego odjazdu. Uczyniwszy to zastrzeżenie, p. Avenol oznajmia, iż zamierza zamianować p. Lestera zastępcą sekretarza generalnego Ligi, oraz przedłożyć tę nominację do zatwierdzenia Radzie.

Następnie zabrał głos sprawozdawca spraw gdańskich minister Eden, który oznajmił, iż jego koledzy w komitecie trzech, zajmując się sprawami gdańskiemi uznali, iż nie zamierzają sprzeciwiać się nominacji p. Lestera na nowe stanowisko, przyczem ustąpienie jego jednak z Gdańska winno nastąpić dopiero po zamianowaniu następcy. W podobnym duchu wypowiedział się delegat Francji Min. DELBOS, podkreślając przytem, iż ustąpienie p. Lestera z Gdańska nie może wywoływać żadnych dwuznacznych ocen.

Delegat Polski min. BECK, przyłączył się do wyrazów uznania, wypowiedzianych pod adresem p. Lestera, oraz podkreślił, że znając opinję referenta spraw gdańskich jest przekonany, iż propozycje, jakie przedstawi on przy współudziale swych kolegów pozwolą w ciągu krótkiego czasu stworzyć normalne warunki, w których będzie można załatwić sprawę następstwa po p. Lesterze. Ponadto min. Beck oświadczył, iż jest gotów dostarczyć referentowi wszystkich danych, będących w posiadaniu rządu polskiego o sytuacji w wolnem mieście, celem ułatwienia zadania referenta.

Po dyskusji Rada zatwierdziła propozycje, przedstawione przez sekretarza generalnego oraz referenta spraw gdańskich, potem zwróciła się do delegata Szwecji, by zajął w komitecie do spraw gdańskich miejsce Portugalji, która obecnie nie zasiada w Radzie. Przedstawiciel Szwecji oświadczył, iż propozycję Rady zakomunikuje swemu rządowi.

Dewaluację franka uchwalił senat

PARYŻ (Pat). Senat uchwalił 141 głosami przeciwko 125 całość projektu ustawy walutowej w brzmieniu, ustalonem przez komisję finansową senatu.

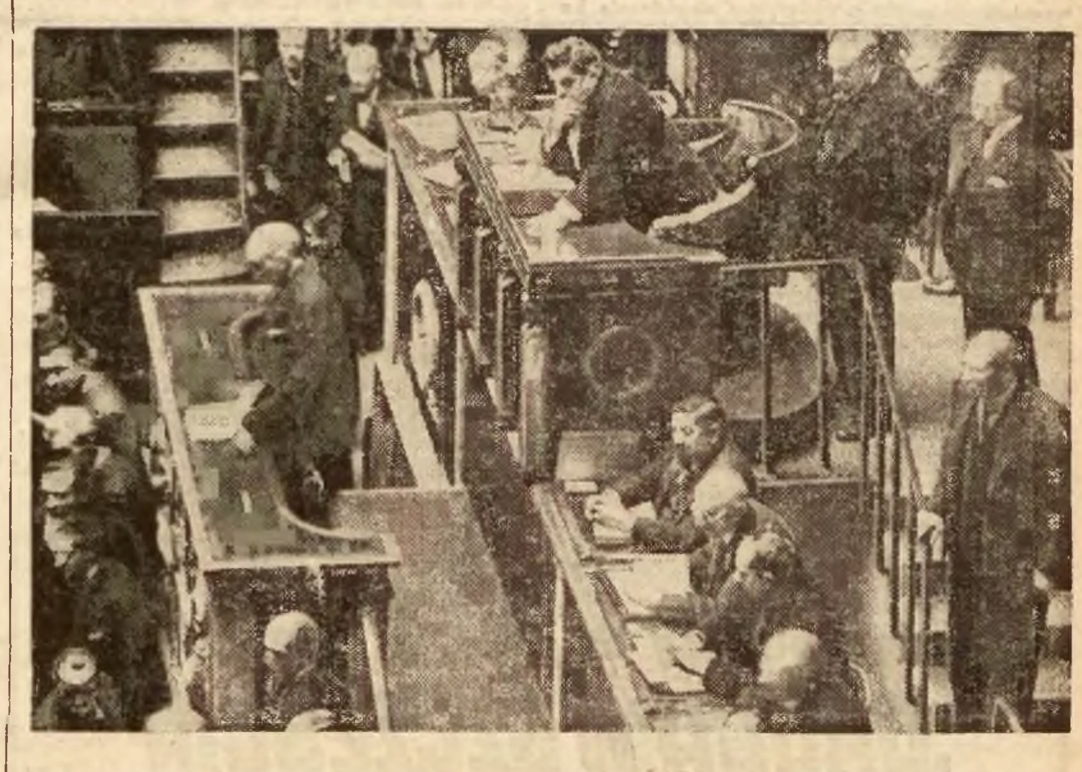
Dwie waluty włoskie: wewnętrzna i zagraniczna

RZYM (Pat). We włoskich kołach prasowych twierdzą, że wprowadzony będzie nowy typ waluty włoskiej t. zw. liry handlowej niższej co do wartości od dotychczasowego parytetu lira o 25 procent. Wewnętrzny kurs przymusowy pieniądza włoskiego pozostaje na niezmienionym poziomie.

Gen. Savada w Wilnie

W dnach 29 i 30 września rb. bawił w Wilnie attache wojskowy poselstwa japońskiego w Warszawie generał Savada z małżonką i swym zastępcą kpt. Arao. 30 IX gen. Savada w towarzystwie gen. Skwarczyńskiego, d-cy 1 dyw. legjonów płk. Janickiego, dowódcy obozu wa rownego, oraz kilku innych oficerów złożył hołd sercu Marszałka Piłsudskiego na cmentarzu Rossa, składając wieniec na grobowcu.

Wielogodzinne debaty



Na zdjęciu posiedzenie Izby Deputowanych Paryżu, które trwało 24 godziny, a wynikiem którego było uchwalenie dewaluacji franka.

Zbiera się Komisja Rozbrojeniowa

GENEWA. (Pat). Dziś popołudniu zebrało się prezydjum zgromadzenia Ligi Narodów, które postanowiło powołać do życia trzecią komisję (rozbrojeniową). Komisja ta zbierze się niebawem.

Wypowiedziano się również za zwołaniem po sesji zgromadzenia biura konferencji rozbrojeniowej. Ponadto prezydjum uchwaliło zwrócić się do zgromadzenia o przedłużenie na jeden rok mandatów komisji dla studjów europejskich.

W tutejszych francuskich kołach prasowych panuje przekonanie, że delegacja francuska wystąpi z nowym projektem, dotyczącym ograniczenia zbrojeń, który po przedstawieniu w Genewie przesłany miałby zostać mocarstwom nie biorącym udziału w pracach Ligi.

Polak ma być komisarzem L. N. w Gdańsku

PARYŻ. (Pat). Sprawa odwołania wysok. komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Lestera i jego nominacji na zastępcę sekretarza generalnego Ligi Narodów znalazła echo w prasie francuskiej Kilka pism podało pogłoskę jakoby na miejsce p. Lestera wysokim komisarzem miał być mianowany Polak.

Konferencja u gen. Rydza-Śmigłego

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

We wtorek popołudniu, jak słychać, odbyła się u Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. Rydza-Śmigłego, konferencja, w której wzięło udział kilku członków rządu z premjerem gen. Sławoj-Składkowskim i p. wicepremjerem Kwiatkowskim na czele.

Konferencja ta, jak mówią, miała dotyczyć aktualnych zagadnień w związku z ostatnio ogłoszonemi zarządzeniami finansowemi zagranicą.

Strajk w Palestynie ma być zakończony?

JEROZOLIMA (Pat). Akcja terorystyczna powstańców arabskich trwa. Wczoraj w pobliżu m. Jenin doszło do utarczki między oddziałem wojska brytyjskiego a licznym oddziałem Arabów. Po stronie brytyjskiej ranny został oficer i dwóch żołnierzy, po stronie Arabów liczba zabitych i rannych przekracza 20.

W czasie rewizji przeprowadzonej przez wojsko w m. Ikral, dwóch Arabów starało się umknąć, przyczem jeden został zabity, a drugi ranny. Pod Lidda nastąpiło naskutek akcji sabotażowej, zderzenie pociągu towarowego z osobowym. Maszynista, palacz i konduktor odnieśli ciężkie obrażenia.

Dzisiaj rano 4 samochody ciężarowe, należące do wydziału robót publicznych, wpadły pod Jerozolimą do urządzonej przez Arabów zasadzki, przyczem kierowca Ormianin został zabity.

Osiedle żydowskie Nathaniga było ostrzeliwane w ciągu nocy. Stróże nocni odpowiedzieli strzałami. W czasie strzelaniny zginął chłopak arabski.

Prasa żydowska w Palestynie donosi, jakoby naczelny komitet arabski postanowił przyjąć propozycję ościennych państw arabskich w sprawie zawieszenia akcji strajkowej.

Dewaluacja franka szwajcarskiego faktem dokonanym

BERN. (Pat). Po 13 godzinach obrad szwajcarska rada narodowa aprobowała uchwały rady federalnej w sprawie dewaluacji. 99 deputowanych głosowało za wnioskiem aprobującym wydane dekrety, 60 deputowanych przyjęło je jedynie do wiadomości bez aprobaty. Wobec aprobowania przez radę narodową dekretów dewaluacyjnych, wchodzą one niezwłocznie w życie.

Liczni mówcy wypowiadali pogląd, iż dewaluacja jest przedwczesna.

Madryt w kleszczach wojsk powstańczych

LA CORUNA. (Pat). Według komunikatu oficjalnego, wojska powstańcze przerwały połączenie pomiędzy Madrytem a Siguenza.

RABAT (Pat). Według komunikatu radjowego, kolumna gen. Vareia posuwając się w kierunku Madrytu, zajęła wczoraj miejscowość Luenga, odległą o 18 kilometrów od Toledo.

O 40 km.

RABAT. (Pat). Radjo donosi z La Coruna, jakoby awangardy wojsk powstańczych zajęły miejscowość Hleseas, odległą o 40 km. od Madrytu. Oddziały gen. Valeri dotarły do Villalucoga, inne zaś oddziały posuwają się w kierunku na Sabta Cruz del Retamar, położone na północ od Madrytu. M. Siguenza dotychczas nie jest jeszcze zajęta. O miejscowość tę toczy się zażarta walka. Komunikacja z Madrytem jest przerwana.

TOLEDO. (Pat). Marsz kolumn powstańczych na Madryt trwa w dalszym ciągu. Wojskami operującemi na tym odcinku dowodzi generał Varela

Wojska rządowe opuszczając Toledo, zdołały zabrać z sobą prawie cały materjał wojenny i armaty. Żołnierzy wywieziono na samochodach ciężarowych.

MADRYT. (Pat). Rząd postanowił wprowadzić do połowy października kartki żywnościowe. Rząd kataloński bada obecnie zarządzenia mobilizacyjne. Eskadra złożona z 6 samolotów rządowych bombardowała m. Maqueda. Oddziały rządowe zajęły Monte Aragon i Estre Choquinto. Atakują one obecnie drogę wiodącą do Hueska.



Grupa ucikinierów na krótko przed zajęciem przez nacjonalistów Toleda, opuszcza pośpiesznie miasto.

Gen. Franco wodzem naczelnym i głową państwa

BURGOS (Pat). Koresponden Havasa podaje, że generał Franco, poza nominacją na wodza naczelnego wszystkich wojsk hiszpańskich, otrzymał wszelkie uprawnienia głowy państwa.

Minister Belgji zwiedza Gdynię

GDYNIA (Pat). Dziś rano przybył do Gdyni minister gospodarki narodowej Belgji Van Isacker z małżonką, w towarzystwie min. Romana, dyrektora swego gabinetu p. J. Gurisa, dyrektora departamentu morskiego inż. Możdżeńskiego i dyr. Dittricha.

Program pobytu min. Van Isackera w Gdyni przewiduje zwiedzanie portowych urządzeń przeładunkowych, magazynów, zakładów przemysłowych, motorowca „Piłsudski" oraz nowobudującego się portu rybackiego w Wielkiej Wsi.

Pan minister Van Isacker, zapytany przez przedstawiciela PAT-a o wrażeniach o pobytu w Gdyni oświadczył, co następuje: Oglądałem dziś port gdyński, pierwszy port na Bałtyku. Nigdzie dotychczas nie spotkałem tak nowoczesnych urządzeń i tak doskonałego porządku jak tutaj. Port Gdynia, który obsługuje tak wielkie i ważne zaplecze, będzie w najbliższych latach otoczony wspaniałym miastem, rozbudowanym na otaczających go wzgórzach i zasługuje na uwagę ze względu na rozmach, z jakim zostaje zrealizowany.

Po przyjęciu na statku goście belgijscy udali się na zwiedzanie miasta, którego panoramę oglądali z Kamiennej Góry, poczem wyjechali do nowobudującego się portu rybackiego w Wielkiej Wsi. Po powrocie do Gdyni nastąpił o godz. 19.05 odjazd do Katowic. Gości żegnali na dworcu kolejowym wicekomisarz rządu inż. Szaniawski i dyrektor urzędu morskiego inż. Łęgowski.

Tajemniczy wybuch

BERLIN (Pat). W Wystruclu (Prusy Wschodnie) wydarzył się w jednym z domów mieszkalnych nadzwyczaj silny wybuch. Dom uległ zupełnemu zniszczeniu. Z sąsiednich domów siła eksplozji pozrywała dachy. W całej okolicy wyleciały szyby. Liczba ofiar jeszcze dotąd nie znana. W akcji ratunkowej bierze udział między in. wojsko, służba pracy oraz formacje partyjne.

Złagodzenie wyroków „trybunałów ludowych"

MADRYT. (Pat). Rząd postanowił, iż wyroki „trybunałów ludowych", skazujące na karę śmierci, nie będą wykonywane jak dotychczas bezapelacyjnie. Będą one badane przez sąd najwyższy, działający jako trybunał kasacyjny, mający prawo zatwierdzić wydane wyroki, lub wystąpić do rządu z wnioskiem złagodzenia kary przez prezydenta republiki.

Powstańcy panami w Gibraltarze

GIBRALTAR. (Pat). Jak się zdaje, w następstwie wczorajszej bitwy morskiej w pobliżu Tarifa, powstańcy są obecnie panami sytuacji w cieśninie gibraltarskiej, gdzie patrolują krążowniki „Baleares" i „Almirante Cervera". Pierwszy z tych krążowników patroluje między tangerem a Tarifą, a drugi między Ceutą i Gibraltarem.

Dziś rano kanonierka powstańcza „Dato", która była uszkodzona po walce stoczonej w sierpniu z krążownikiem „Jaime Primero", opuściła Algesiras udając się do Kadyksu, gdzie ustawione będą na niej nowe armaty. Kanonierka ta pozostawać będzie stale w porcie dla ochrony arsenału.

Odznaczeni za bohaterstwo

Gen. Franco, który przybył wczoraj rano do Toledo, dekorował na ruinach Alkazaru wszystkich jego obońców. Franco wygłosił przemówienie, w którym między in. powiedział: obrońcy Alkazaru, broniliście honoru Hiszpanji. Stary Alkazar, który uformował cale pokolenie oficerów, został zburzony. Wybudujemy nowy Alkazar, wy będziecie wzorem dla przyszłych pokoleń. Przystąpimy do budowy Hiszpanji i imperjum. Niech żyje Hiszpanja.

Wojska rządowe trzymają się

MADRYT (Pat). Krążą pogłoski, iż kolumna wojsk rządowych, dowodzona przez gen. Mangada zaskoczyła przeciwnika i dostała się do Talavery. Według innych pogłosek, wojska gen. Mangada zajęły dopiero okolice miasta.

MADRYT (Pat). Wczoraj po południu wydano następujący komunikat oficjalny: na froncie biskajskim wstrzymano dwie ofenzywy wojsk powstańczych, które cofnęły się ze znacznemi stratami.

Na froncie aragońskim na odcinku Babrastro kolumna rządowa wstrzymała oddział powstańców, którzy pozostawili na polu walki 55 zabitych. Na odcinku tym na stronę wojsk rządowych przeszło w ciągu tygodnia 700 żołnierzy wojsk powstańczych.

Na froncie Tago, na odcinku Toledo wojska rządowe walczą pod Olias Bargas, odpierając ataki powstańców, którzy odnieśli znaczne straty, nie osiągając żadnego ze swych celów. Samoloty rządowe atakowały skupienia wojsk powstańczych w Terrijos i Maqueda.

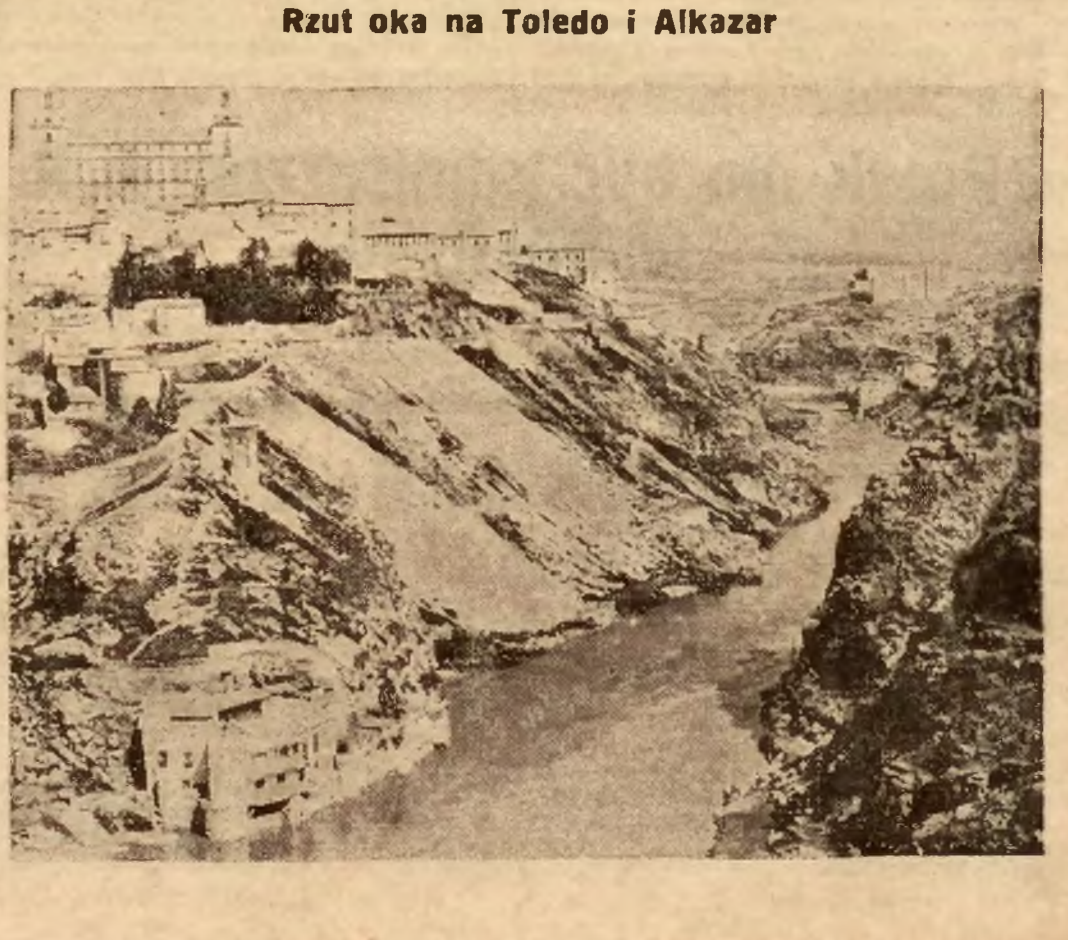
CORUNA (Pat). Wokoło Madrytu są przygotowywane linje obronne, których celem ma być wstrzymanie ofenzywy gen. Franco.

Rząd madrycki zmobilizował kobiety.

Zdobycze wojsk rządowych

BARCELONA (Pat). Korespondent Havasa donosi, że po ataku wojsk rządowych na Quanto i Monte Aragon wojska te ścigały powstańców aż do Fornillos. W ręce wojsk rządowych wpadło 413 jeńców, 6 armat, 15 karabinów maszynowych oraz znaczne zapasy amunicji. Zdobyte pozycje panują całkowicie nad miastem Huesca, oddalonym o 4 km.

Rzut oka na Toledo i Alkazar



Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży

Zebranie organizacyjne

W dniu 30 września rb. o godz. 18 odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim zebranie organizacyjne Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, na które przybyli przedstawiciele instytucyj oraz stowarzyszeń i organizacyj społecznych. Przewodniczył i zagaił wicewojewoda Gintowt Dziewałtowski. Referat o zadaniach komitetu wygłosił naczelnik wydz. pracy, opieki i zdrowia dr. Rudziński.

W dyskusji poszczególni mówcy wypowiadali się za koordynacją opieki nad dziećmi i młodzieżą i żywo interesowali się szczegółami tej akcji.

Następnie przystąpiono do wyborów. Wicewojewoda zakomunikował, że na przewodniczącego Komitetu wojewoda wyznaczył płk. Czesława Kozierowskiego. Na pierwszego wiceprzewodniczącego wybrano przedstawiciela Kuratorjum, a na drugiego wiceprzewodniczącego przedstawiciela Zarządu Miejskiego. Skarbnikiem został dyr. Roman Miłkowski, sekretarzem Józef Baranowski. Członkami są: Zofja Kościałkowska, dr. Zofja Świdowa, Wacław Węckowicz, Julja Bortkiewiczowa i ksiądz Aleksander Mościcki. Komisja rewizyjna: Zenon Mikulski, Ludwik Maculewicz, Stanisław Widomski, Ludwik Szwykowski.

Przewodniczący sekcji I — dożywiania i pomocy doraźnej został ksiądz superjor Szadko, sekcji II — opieki otwartej Hoppenowa, sekcji III — finansowo - gospodarczej dyr. Marjan Biernacki, sekcji IV — kolonijnej komisarz Kazimierz Dawidowicz, sekcji V — higjeniczno — lekarskiej dr. Łukowski i sekcji VI — kulturalno - propagandowej inspektor Stanisław Starościak.

Przewodniczący Komitetu płk. Kozierski wyznaczył posiedzenie Komitetu na 9 października, godz. 17-tą w Urz. Wojewódzkim.

Na spotkanie tygodniowi szkoły

Jak było, jak jest i jak powinno być

Rok 1914. — Oskrzydlone od strony Kowna wojska rosyjskie w popłochu wycofują się z Wileńszczyzny. Większe i mniejsze oddziały piechoty, tabory i artylerja błąkają się po polnych dróżkach, wypytując wystraszonych wieśniaków gdzie jest droga na Moskwę. Wieśniacy plączą się we wskazówkach. Do Święcian, do Głębokiego, do Dzisny — to jeszcze wiedzą, ale do Moskwy?!... W końcu otoczeni Moskale tabunami gnani są w niewolę.

Na ich miejsce wkraczają karne szeregi niemieckie. O nic nie pytają. — wszystko wiedzą lepiej niż miejscowi mieszkańcy. Nietylko oficerowie, ale i podoficerowie, nawet szeregowcy zaopatrzeni są w dokładne mapy sztabowe. Rozgościli się szybko i zaczęli rabować i podziwiać. Podziwiali lasy z zachwytem i ciemnotę bezprzykładną z pogardą.

Przy gminach tylko i gdzieniegdzie we wsiach parafjalnych istniały szkoły. Na setkę dzieci parę zaledwie uczyło się czytać i pisać. Ale i te nieliczne, pozostałe po Moskalach, budynki szkolne opustoszały. Wyłamano w nich drzwi i okna rozwalono piece, spalono ławki, — w ruderach takich wlokące się za armją tabory postawiły konie.

A kiedy front niemiecko-rosyjski na lat parę utknął na jednem miejscu, pod akompanjament bliskiego huku kanonady i terkotania karabinów maszynowych zaczął się odzywać znowu normalny rytm pracy.

I do opuszczonych, pokaleczonych budynków szkolnych wrócili ludzie, — inni ludzie. Panienki ze dworów i miast, dzieciuchy, których jeszcze Moskal do szeregów wcielić nie zdążył, starcy, których wcielać już nie warto było, inwalidzi. Oknami i drzwiami wyrzucano nawóz koński, zabijano deskami wyłamane okna, zapychano mchem szpary, dopasowywano drzwi od stodoły lub chlewa do podwoi szkolnych, pożyczano po chatach stoły, stołki i zydle. A potem ruszyła hurmem dziatwa w owe „pałace" niosąc pod pachą po parę polan drzewa na ogrzanie budynku, w którym przez wszystkie ściany i powałę, jak przez sito, przez tysiączne szpary świstał wiatr. Okutane w kożuchy, a mimo to drżące z zimna, maleństwa ślęczały wreszcie już nad polskim elementarzem i śpiewały „Jeszcze Polska nie zginęła", śledząc ruchy czerwonej od mrozu, niemal skostniałej ręki nauczyciela czy nauczycielki.

Rozpoczęto w ten sposób budować szkoły powszechne.

A gdzie nie było budynku szkolnego zasiadało grono dokoła stołu w gospodarskiej izbie. Pod stołem wylegiwały się prosiaki, na stół wskakiwały raz po raz natrętne kury, za piecem kwiliło niemowlę, przy piecu gospodyni wymyślała parobkowi, a nad stołem pochylone główki sylabizowały:

Kto ty jesteś? — Polak mały.
Jaki herb twój? — Orzeł biały.

Tak było na początku jawnej szkoły polskiej na Wileńszczyźnie. — Było źle.

I dziś jest źle, bo 60.000 dzieci w okręgu szkolnym nie może jeszcze znaleźć miejsca w szkole, gdyż wiele szkół wiejskich mieści się w wynajętych izbach gospodarskich zupełnie do tego celu nie nadających się. A i w miastach takich jak Wilno wiele lokali szkolnych urąga wszelkim, najprostszym nawet, wymaganiom hygjeny. Daje to powód pesymistom i nieprzyjaciołom naszym urągać naszemu szkolnictwu i nazywać je parodją na nauczanie powszechne.

Ale zostawmy to, co jest dzisiaj, z tem co było w roku 1916, a będziemy musieli powiedzieć: „Toć przecie tylko dwadzieścia lat minęło, a jaki postęp!".

Postęp rzeczywiście jest i postęp niemały. Znaczenie jego będzie tem większe, jeżeli zważymy, że istnieje on mimo nadzwyczajnie ciężkich warunków. Przypomnijmy tylko cośmy przeżyli przez te lat dwadzieścia. Wojna światowa, walka z okupantami niemieckimi, szereg walk o dzielnice kresowe na wschodzie i na zachodzie, budowanie państwa od podstaw aż do szczytu, walki partyjne i walka z partyjnictwem, kryzys, intensywne zbrojenia, intensywna praca w polityce zagranicznej i wewnętrznej, wreszcie wysiłki w kierunku rozbudowy gospodarczej — wszystko to odciągało wiele sił moralnych i materjalnych od odcinka oświatowego. A mimo to jest postęp uderzający. Kto weń nie wierzy niech się spyta tych, którzy zaczynali od wyrzucania końskiego nawozu z budynków szkolnych i od pracy przy stole, pod którym miały legowisko wieprze.

Postęp jest, ale nie jest to jeszcze szczyt. Trzeba piąć się w górę dalej. Zestawiając to, co jest, z tem, co było, możemy być dumni. Ale jeżeli zestawimy to co jest, z tem, co powinno być, moglibyśmy być zawstydzeni.

Moglibyśmy, powiadam, ale nie jesteśmy. Ci co nas, społeczeństwo, sądzą zapominają, że nie jesteśmy u kresu, że jeszcze idziemy i nie ustajemy w tym wyścigu. Prawda, że ciężar odpowiedzialności spoczął na barkach rządu, ale społeczeństwo nie uchyla się od współudziału w dźwiganiu tego ciężaru. Owszem współudział ten wszedł w ramy organizacyjne. Od paru lat istniejące Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych liczy przeszło dwanaście tysięcy kół, a w nich blisko ćwierć miljona członków. Towarzystwo rozwija akcję bynajmniej nie papierową. W roku ubiegłym Towarzystwo wydało na cele budowlane szkół koło trzech miljonów złotych i na pomoce naukowe koło pięćdziesięciu tysięcy złotych. Za te pieniądze stanęło 188 budynków murowanych i 110 drewnianych. Rozpoczęto ponadto budowę jeszcze 236 murowanych i 179 drewnianych. Przybyło razem 1281 izb lekcyjnych wykończonych i 1144 rozpoczętych.

Na obszarze Rzeczypospolitej nie jest to efekt, któryby odrazu rzucał się w oczy turystom, ale kto zna możliwości materjalne naszego społeczeństwa, musi przyznać, że te ćwierć miljona członków mogą być dumni z wyników swej ofiarności.

A gdyby tak wszyscy ci, co sarkają na szkolnictwo dali dowód swego prawdziwego zainteresowania szkołą przez wpłacenie drobnej rocznej składki członkowskiej w Tow. Pop. Budowy Szkół, — stanęłoby z tego nowych parę set budynków i bylibyśmy jeszcze bliżej tego, co nie jest, ale powinno być, i czego wszyscy narówni z owymi malkontentami pragną.

War.

Literaci wileńscy na budowę szkół powszechnych

W dniu 7 października b. r. w sali Zw. Literatów (Ostrobramska 9) o godzinie 8 wiecz. odbędzie się pierwsza inauguracyjna Środa Literacka zorganizowana przez Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Na ten wieczór literacki z którego dochód Związek Literatów ofiarował Towarzystwu, złożą się wyjątki z utworów literatów wileńskich. Literaci wileńscy zapoznają obecnych na wieczorze z najlepszemi wyjątkami swoich utworów. Bliższe szczegóły będą podane później. Zapraszamy tą drogą na ten wieczór literacki wszystkich stałych uczestników, jak również członków i sympatyków Tow. Pop. Bud. Szkół Powszechnych.

Linja lotnicza Moskwa — Ameryka

MOSKWA. (Pat). Wczoraj pod przewodnictwem naczelnika głównego urzędu lotnictwa cywilnego, dowódcy korpusu Tkaczowa, odbyła się pierwsza narada w sprawie uruchomienia linji lotniczej pomiędzy ZSRR. i Stanami Zjednoczonemi. W naradzie wzięli udział inżynierowie lotnicy oraz lotnicy m. in. Lewoniewski.

Omawiane były dwa warjanty trasy powietrznej opracowane przez inż. Korfa i Mikłaszewskiego. Pierwszy warjant, który różnił się niewiele od trasy lotu Lewoniewskiego, spotkał się z przychylną oceną. Marszruta według tego warjantu idzie z Moskwy przez Krasnojarsk, Jakuck, Ojmakon, zatokę Nogajewo, Anadyr, zatokę św. Wawrzyńca, Nome, Fairbanks, White, Horse, Seattle. Długość trasy wynosi 11.600 kilometrów.

Radjo dla mas

Najszersze masy, proletarjat, włościaństwo, drobny rzemieślnik, cały świat pracy fizycznej, jeśli chodzi o jego potrzeby kulturalne, odgrodzony jest od przeciętnego radjosłuchacza ścianą obcości lub niezrozumienia. Nie jest to wynikiem jakiejś specjalnej polityki naszej radjofonji, któraby bagatelizowała te potrzeby i zainteresowania, ani, tem mniej, nie jest wynikiem złej woli. Brak bezpośredniego kontaktu mikrofonu z szerokiemi warstwami społecznemi wynikał z konieczności liczenia się z zainteresowaniami większości abonentów Polskiego Radja. Stąd dotychczasowe programy radjowe miały na uwadze głównie słuchacza indywidualnego, przeciętnego inteligenta.

Robotnik, chłop, drobny rzemieślnik stanowią dziś mały odsetek radjoabonentów. Nie dla tego, żeby nie chciał słuchać, lub nie miał kiedy. Przy dzisiejszych warunkach pracy, ograniczonej nawet dla stale zatrudnionych do kilku dni w tygodniu, nawet robotnik znajdzie czas na radjo. Chodzi o to, że niema poprostu gdzie słuchać.

Ani drobny rzemieślnik, ani chłop tutejszy nie mogą nawet marzyć o tem, żeby sobie nabyć radjoodbiornik. Po wsiach rzadko gdzie przy szkole zapracowany nauczyciel posiada aparat kupiony z zaoszczędzonych swoich groszowych zarobków. Proletarjat miejski spotyka się z radjem tylko w barach i szynkach podmiejskich. Przy dzisiejszem rozbiciu organizacyjnem i psychicznem robotnika zdarza się to często. Mówić tedy o wychowawczej roli radja jest sprawą daremną jeśli nie obłudną.

Popularyzacja polskiego radja wśród najszerszych mas, musi pójść dwiema drogami. Sprawa odpowiedniego przygotowania przez rozgłośnie materjału radjowego (kwestja programu) to jedna rzecz; druga, to dostęp do odbiorników. Najlepiej bowiem opracowana celowość i planowość programów nie osiągnie skutku, jeśli ci, dla których to jest przeznaczone, nie będą mieli możności z nich korzystać. Ideał nie sięgnie bruku.

Na marginesie powiedzmy, że pod tym względem sytuacja w Wilnie jest wręcz paradoksalna. Na kilka świetlic robotniczo - rzemieślniczych radjo jest tylko w jednej. Większość nie posiada odbiornika, bo nie stać ich na ten wysoki wydatek.

Tymczasem w Wilnie prosperują (podobno wcale nieźle) aż dwie wytwórnie aparatów radjowych. Zdawałoby się, że nie potrzeba nawet apelować do filantropji właścicieli tych fabryk, aby świetlice robotnicze zaopatrzyć w aparat radjowy. Wystarczyłoby trochę inicjatywy ze strony kierowników organizacyj robotniczych, aby pracownicy wytwórni radjowych drogą zupełnie prostą i niczem nie mącącą praw właścicieli, otrzymali parę aparatów dla świetlic robotniczych. Jest to kwestja zorganizowania akcji, kwestja porozumienia między organizacjami robotniczemi, ale trzeba do tego oczywiście także i dobrej woli zarówno ze strony robotników jak i naturalnie w stopniu nie mniejszym ze strony fabrykantów.

Na tym wąskim odcinku rozwiązałoby sprawę drobne samoopodatkowanie się robotników wspomnianych wytwórni pewną niewielką jednostką pracy nadliczbowej. W ten sposób znalazłaby się rada na brak gotówki. Dlaczego dotychczas nie pomyślano o tem w kierowniczych kołach stowarzyszeń robotniczych?

Zrozumiałe, że takie rozwiązanie tego zagadnienia będąc pozytywnem, byłoby tylko rozwiązaniem lokalnem. Na szerszą skalę konieczna jest pomoc, konieczna jest akcja państwowa. Wsie i miasteczka Wileńszczyzny trzeba zarzucić choćby tylko detefonami.

Dlaczego chłop tutejszy nie może otrzymać dopasowanej do jego umysłowości i psychiki audycji z Wilna? Często łapie stacje z za kordonu, właśnie dlatego że stąd nie dostaje nic.

Łącznie i w parze z tem trzeba się wziąć do programów. Masy miejskie i wiejskie stanowią olbrzymi rezerwuar chłonności kulturalnej. Są spragnione wiedzy, „nowinek", oświaty. Niema wdzięczniejszego terenu dla radja niż ten.

Nie prędko zapewne zdobyć się będziemy mogli na OSOBNE RADJOSTACJE, dla mas wiejskich, miejskich i dla inteligencji jakby chciał K. Leczycki. Trzeba w granicach tego dorobku technicznego jakim rozporządzamy dać masom za pośrednictwem mikrofonu to, co radjo dać może.

Regjonalne właściwości terenu pod każdym względem muszą być należycie brane w rachubę. W tym celu nieuniknione się staje rozszerzenie autonomji stacyj lokalnych. Program jest tu rzeczą zasadniczą, ale nie powinien być nawet w audycjach popularnych zgleichszaltowany na całą Polskę.

Błędem jest przypuszczać, że chłop lub robotnik zawsze słucha bezkrytycznie wszystkiego co mu fala przyniesie. Interesują go przedewszystkiem programy z których może się czegoś nauczyć. To nieprawda, że masy szukają w radjo tylko rozrywki. Rozumując tak, poprostu przypisujemy innym swoje własne inteligencko—mieszczańskie pragnienia. Zapominamy, że umysłowość włościanina czy robotnika jest spragniona wiedzy, bo jest intelektualnie nie wyeksploatowana, w przeciwieństwie do przeciążone

Epilog zurychskiej afery Gestapo

Swego czasu podawaliśmy szczegóły ostatniej zurychskiej afery Gestapo, która wywołała powszechne zainteresowanie ze względu na osobę byłego kanclerza Brüninga, przeciwko któremu jakoby był planowany zamach.

Agent Gestapo Heinrich Eduard Clemens Müller, który obserwował z polecenia Gestapo Brüninga i pracował wogóle wśród katolickiego uchodźtwa z Niemiec jako wywiadowca udający działacza katolickiego, dostał się do Zurychu. Jednocześnie do Zurychu przybył inny agent Gestapo Hugo Römer, który wywołał podejrzenia władz szwajcarskich i został zatrzymany. Zatrzymany został również Müller, który złożył oświadczenie tej treści, iż miał polecenie poczęstować Brüninga otrutemi papierosami. Ponieważ jako praktykujący katolik odmówił wykonania tego zlecenia, Gestapo delegowała jego kolegę Römera do wykonania tego czynu. On, Müller zaś, jako osoba, ciesząca się zaufaniem Brüninga, miał ułatwić Römerowi wykonanie tego zamachu. Jednocześnie Müller dodał że po tych zeznaniach nie wróci już do Niemiec, bo wie dokładnie, co go tam czeka po tych rewelacjach. Szwajcarski sędzia śledczy uwierzył tym zeznaniom Müllera i zwolnił go z aresztu prewencyjnego. Müller natychmiast ulotnił się do Holandji i nie stawił się na rozprawę sądową.

Hugo Römer zaprzeczył twierdzeniom swego kolegi. Twierdził, że miał rozkaz sprawdzić na miejscu o ile informacje Müllera o pobycie i działalności Brüninga są ścisłe, natomiast kategorycznie zaprzeczył pogłoskom o tem, że miał rozkaz otrucia Brüninga.

Podczas rozprawy sądowej wyświetlono sylwetkę głównego świadka oskarżenia Müllera. Heinrych Müller do 1928 roku był subjektem, w 1928 roku wstąpił do partji komunistycznej i zbierał ogłoszenia dla dziennika komunistycznego „Westfälischer Kämpfer"

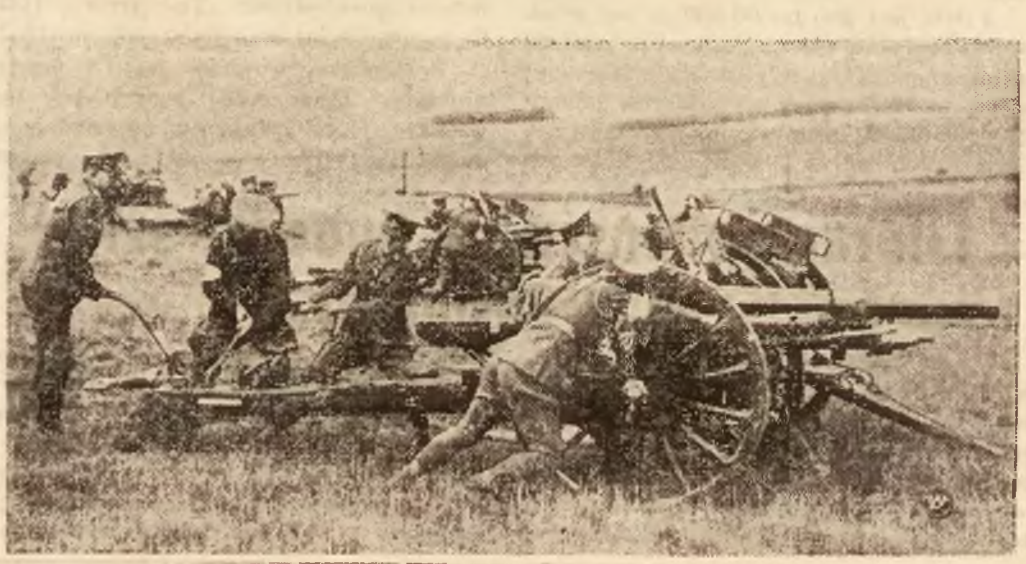
W 1931 roku został skazany za działalność komunistyczną na rok twierdzy.

Po opuszczeniu twierdzy wyjechał do Francji jako agent wywiadu niemieckiego. We Francji został zatrzymany i skazany na dwa lata więzienia za szpiegostwo. Po opuszczeniu więzienia zaproponował swe usługi Gestapo i został zaangażowany dla wyświetlenia od wewnątrz działalności Akcji Katolickiej w Niemczech i wśród emigracji niemieckiej, szczególnie zaś musiał śledzić byłego kanclerza Brüninga.

Obrońca Hugo Römera wywodził, że na zeznaniach takiej osoby jak Müller nie wolno się opierać przy stwierdzeniu winy i prosił o uniewinnienie swego klijenta z zarzutu usiłowanego zamachu na życie kanclerza Brüninga. Sąd przyznał, że istotnie nie zostało udowodnione, iż Römer miał zamiar otruć Brüninga. Natomiast skazał Römera na 4 miesiące więzienia za działalność wywiadowczą na rzecz państwa ościennego. Müller został in contumaciam skazany na półtora lata ciężkiego więzienia i dożywotnie wydalenie z kraju. Prasa szwajcarska stwierdza, że sprawa zamachu na Brüninga nie została definitywnie wyjaśniona.

Or.

Mistrzowski strzał o puhar króla Anglji



Król Anglji Edward VIII ufundował puhar dla najlepszej i najcelniejszej obsługi lekkiego działa polowego i działa ciężkiego. Interesujące te zawody o mistrzowski strzał armatni odbyły się przed trzema dniami na wielkiej równinie Salisburskiej Na zdjęciu moment wymienionej konkurencji.

Jeszcze jedno narzędzie zniszczenia

Z komunikatu PAT, który znalazłem w „Słowie", dowiedziałem się, że podczas śniadania, wydanego na cześć dyrektora kolei niemieckich dr. Dorpmuellera i generała von Epp. w Bankers Club na 38 piętrze Equitable Building, zgromadziło się na Broadwayu około 1,500 komunistów, demonstrujących przeciw dygnitarzom niemieckim. Manifestujących komunistów rozpędzili urzędnicy, pracujący w tym największym gmachu biurowym świata, lejąc na nich wodę i sypiąc tysiące szpilek („Słowo z 22-go września r. b.).

Szpilka jako broń w walce politycznej i w walce wręcz była dotychczas stanowczo niedoceniona. Wprawdzie już wielki Leblanc stwierdził, że jest to narzędzie zabójcze (słynna „Fatalna szpilka"). Szpilki jednak nie były uważane za przedmioty groźne, nie podlegały opodatkowaniu i nie wymagało się na nie pozwoleń władz policyjnych. Opisany wypadek w Ameryce może nadać sprawie sensacyjny zwrot.

Wyobrażamy sobie, jak to było. „Hej, Bob! — zawołał Edgar. — Czy widzisz tam na dole komunistów? Dalejże w nich. — Co mówisz — odpowiedział Bob, zrywając się z za biurka. Wyjął z klapy marynarki szpilkę, którą zwykle dłubał sobie w zębach, i skoczył ku oknu. Celował długo i starannie, trzymając szpilkę kciukiem i palcem wskazującym na główkę, kierując jej ostrze w stronę celu. Wreszcie wypuścił ją. Szpilka runęła z olbrzymiej wysokości 38 pięter, koło 20-go piętra nabrała już szalonej szybkości i piorunem uderzyła w kapelusz komunisty dzierżącego czerwony sztandar. Przebiła kości czaszki, przesunęła się przez szyję i utkwiła w prawej komorze sercowej. — Trafiłem! — krzyczał Bob zadowolony. Ale tysiące jego kolegów robiło to samo. Szpilki świszczały w powietrzu, z dołu dobiegały jęki zabitych i wkrótce horda wrogów wycofała się z przed frontonu gmachu. Uratowani hitlerowcy mogli ukończyć śniadanie".

Zawsze nowa broń wywołuje przerażenie, zwłaszcza, kiedy każdy pedant ma kilka jej egzemplarzy w klapie lub dolnym rogu marynarki. To też mamy nadzieję, że najbliższa nowelizacja rozporządzenia o broni przyniesie nam ograniczenie nabywania i posiadania szpilek. W dalszym ciągu taki stan niepewności nie może istnieć.

D. T. F.

PODZIAŁ MILJONA

Chociaż losowanie miljona odbywa się 3 razy do roku, moment ten jest zawsze oczekiwany z najwyższem napięciem przez wszystkich, interesujących się grą loteryjną.

Podobne zainteresowanie panowało też w ubiegły poniedziałek, a sala ciągnień Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej wypełniła się po brzegi. Gdy wśród ciszy rozległ się głos:

— Numer 17385 wygrał dwieście złotych — a więc najmniejszą wygraną, stało się ogólnie wiadomem, że numerowi temu przypadł miljon złotych. Oczywiście ciekawość wzmogła się jeszcze, teraz jednak przybrała formę pytania:

— Kto są ci szczęśliwcy, którym się uśmiechnęła fortuna?

Odpowiedź na to pytanie znajdują czytelnicy poniżej:



Pani Helena Dreszerowa, zamieszkała w Warszawie przy ulicy Hożej 16, gra na Loterji Państwowej od dłuższego czasu. Dotychczas nie bardzo sprzyjało jej szczęście, ale jednorazowe powodzenie jest tak duże, iż pozwoli jej zapomnieć raz na zawsze o wszelkich troskach dnia powszedniego, jakkolwiek na ćwiartkę tę grało oprócz p. Dreszerowej kilku wspólników.



Właścicielem drugiej ćwiartki jest p. Matuszewicz, pracownik jednej z większych firm węglowych, zamieszkały również w Warszawie. Wygrana była dla p. M. tak wielką niespodzianką, że nie umiał sformułować swych projektów na przyszłość.

Pozostałe wreszcie dwie ćwiartki są w posiadaniu pani Osuchowskiej (ul. Krucza 20) i d-ra S., mieszkańców stolicy.

Nowym „miljonerom" Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej wypłaciła wygraną czekami na Bank Gospodarstwa Krajowego, gdzie też sumy te zostały zdeponowane.

Warszawa wogóle miała dnia tego szczęście, gdyż prócz miljona padła w jednej z mniejszych kolektur stołecznych większa wygrana 50,000 zł. na numer 81317.

Na ciągnieniu poniedziałkowem zakończyła się trzydziesta szósta Loterja Państwowa. Kandydaci na przyszłych miljonerów mogą się już zaopatrywać w losy do pierwszej klasy trzydziestej siódmej Loterji.

Żółci w Brazylji

Imigracja japończyków do Brazylji rośnie z każdym rokiem, zamknięto przed nimi Stany Zjednoczone, tem gorliwiej przeto szukają nadających się do kolonizacji terenów w Ameryce południowej. Ostatniemi czasy skierowała uwagę emigracja japońska na Brazylję, gdzie nie brak olbrzymich obszarów zupełnie niezaludnionych. Silniejszy napływ żółtych zaznaczył się zwłaszcza w stanie Sao Paulo, gdzie istnieją dobre warunki klimatyczne, zwłaszcza w północnej jego części. Tutaj powstało nowe miasto, zamieszkane wyłącznie prawie przez Japończyków i przez nich założone. Brazylijczycy nazywają je żółtem miastem

Shigamoto zostało w tych dniach uroczyście poświęcone. Historja miasta sięga zaledwie kilku lat; na początku istniało tutaj małe osiedle japońskie, gdzie rolę domów pełniły baraki z blachy falistej. Stopniowo przybywało coraz więcej żółtych, dzięki wygodnemu położeniu i żyznej okolicy osada rosła coraz bardziej, miejsce baraków zajmowały murowane domy. Dzisiaj jest to już spore miasto z 25 tys. mieszkańców, pobudowane nowocześnie, gdzie każdy dom ma własny, piękny ogród, oświetlenie elektryczne i wszystkie instalacje nowoczesne. Wszystkie sklepy w mieście należą do Japończyków, japoński jest też teatr. W Shigamoto wychodzi dziennik w języku japońskim. Shigamoto jest pierwszem miastem w Ameryce, zamieszkałem wyłącznie przez żółtych.

Or.

Duety na waltorniach

Rzadko słyszano w solowym popisie instrumenty dęte zaprodukują się w czwartek o godz. 18,15 przed mikrofonem wileńskim. Grać będą pp. Czesław Jazewicz i Alfred Przybyłt. Program obejmuje 5 utworów H. Klinga.

Zabili łosia

Na polach kolonji Towzginiany, gm. werenowskiej, Marcin Żukowski, Wiktor Wieligora i Wiktor Walukiewicz zorganizowali pułapkę na łosia, który od czasu do czasu przychodził z puszczy Rudnickiej pod Towzginiany. Na odwiedzanym przez łosia miejscu kłusownicy zastawili pętlę ze sznurów i onegdaj schwytali łosia, zarżnęli i złupili skórę. Policja dowiedziawszy się o tem, odniosła skórę do starostwa, mięso zaś zarząd gminy w Werenowie sprzedał na licytacji. Kłusownicy poniosą surową karę, ponieważ łosie znajdują się pod wyjątkową ochroną.

go intelektualizmem inteligenta. Psychika człowieka z ludu nastawiana jest na okruch wiedzy, jak na objawienie. Spotykałem się z niedowierzaniem, gdy to podkreślałem, a jednak to jest prawda.

Masy chciwie słuchają wszystkiego tego, co im daje możliwość poznawania świata rzeczywistego, co im mówi o nim i pokazuje go we wszelkich przejawach. To samo dotyczy i własnego kraju, jego stosunku do całości.

Konieczne jest pokazanie roli i znaczenia poszczególnych warstw społecznych, wykazanie ich wzajemnego uzupełniania się w potrzebach życiowych, omawianie państwa jako organizacji w której funkcja pracy jest jednym z głównych elementów potęgi państwa. Chodzi o wywołanie poczucia dumy, poczucia celowości istnienia wśród tych, którzy tej świadomości dotychczas nie mieli.

Robotnik przy warsztacie, chłop na swoim zagonie muszą się przejąć poczuciem użyteczności i ważności swej pracy.

Bardzo korzystne byłyby popularne prelekcje z dziedziny gospodarki polskiej, naszych bogactw naturalnych, naszego przemysłu, rolnictwa, przetworów fabrycznych. Na miejscu byłoby zrozumiałe i przystępne omawianie tematów z ekonomji politycznej, ilustrującej stosunek kapitału do pracy, oświetlanie stosunku i proporcji kapitałów rodzimych do obcych, eksploatujących kraj gospodarczo. Ceklwe byłoby omawianie spraw narodowościowych w Polsce, z inteligentnem i wolnem od szowinistycznego zakłamania podkreślaniem roli Polaków w państwie polskiem, jako twórców tego państwa.

Potrzeba więcej audycyj z terenu pracy fizycznej.

Uderzenie kilofa w szybach węglowych, warkot warsztatów tkackich, roboty w gospodarstwie rolnem, zgrzyt dźwigarów rosnącej Gdyni z której idą ładunki w świat oto tematy których brak. O audycjach muzycznych powiem osobno.

Trzeba, żeby mikrofon zbliżył te masy z organizmem gospodarczym państwa, żeby wykazał celowość i planowość wysiłków całego społeczeństwa. W ten sposób podnosi się w nich godność i świadomość odpowiedzialności za to, co się dzieje. Trzeba, żeby programy radjowe z życia świata pracy zespalały duchowo i chłopa i robociarza z całością tak, żeby on wyczuwał więź społeczno-państwową łączącą go z polską rzeczywistością. Ale żeby ta więź była odczuwana z dumą i z ambicją jeszcze ściślejszego jej zacieśnienia.

Radjo może tu zrobić stokroć więcej aniżeli słowo drukowane.

Więcej, skuteczniej i szybciej.

EUGENJUSZ GULCZYŃSKI.

Urodziny króla Danji



Król duński Christian obchodził onegdaj 66-tą rocznicę swych urodzin. Podczas swej codziennej konnej przejażdżki po ulicach stolicy, król Christian został obrzucony przez gromady dzieci kwiatami. Na zdjęciu naszem król Danji w dniu urodzin wśród najmłodszych poddanych.

Chiny stawiają żądania... Japonji

LONDYN. (Pat). Z Szanghaju Reuter donosi, iż Chiny skierowały do Japonji 4 żądania:

1) Domagają się gwarancji, iż wojska japońskie nie będą naruszały nadal terytorjum chińskiego, 2) wojska japońskie powinny być wycofane z okolic Pekinu, 3) Chiny domagają się usunięcia kontrabandy uprawianej przez obywateli japońskich do Chin, 4) Chiny będą korzystały z całkowitej swobody działania w stosunku do rządu autonomicznego Yingju-Kinga.

LONDYN. (Pat). Ag. Reutera donosi z Tokjo, że żądania japońskie obejmują m. in.: 1) prawo umieszczenia wojsk japońskich w kilku miejscowościach wzdłuż doliny rzeki Yang-Tse dla ochrony obywateli japońskich, 2) prawo wydania chińskich książek szkolnych, aby unlemożliwić antyjapoński kierunek nauczania w szkołach, 3) autonomja 5 prowincyj północnych, 4) współpraca gospodarcza.

Haile Selassie abdykuje?

LONDYN (Pat). W poselstwie abisyńskiem nie potwierdzają, ale również nie zaprzeczają pogłosce, jaka krążyła dzisiaj w Genewie, jakoby Haile Selassie zamierzał abdykować.



Zaprzeczenie

LONDYN. (Pat). Poselstwo abisyńskie ogłosiło urzędowe oświadczenie, które stwierdza, że negus nigdy nie będzie abdykował nie zrzeknie się swej suwerenności i nie wycofa delegacji abisyńskiej z Genewy. Jednakże negus pragnie, aby nie budziło żadnej wątpliwości, iż gotów on jest poczynić znaczne ustępstwa, celem osiągnięcia porozumienia z Włochami za pośrednictwem Ligi Narodów i na podstawie paktu Ligi.

Zjazd Rady Naczelnej T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich

TARNOPOL (Pat) Na terenie Podola odbył się w ostatnich dniach zjazd Rady Naczelnej Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich pod przewodnictwem prezesa marszałka Senatu Al. Prystora i z udziałem członkow Rady w osobach sen. Beczkowicza, wicemarszałka Sejmu Podoskiego, dyrektora Instytutu Badań Narodowościowych prof. Uniw. Jag. P. Skórewicza i innych.

Zrabowali kasę kolejową

BERLIN. Na dworcu jednego z przedmieść Berlina dokonano napadu na kajerkę biletową. Nieznani sprawcy przecięli po zamknięciu ruchu kolejowego okratowania okienka, sterroryzowali urzędniczkę i zrabowali około 2 tys. mk. niemieckich.

Policja przypuszcza, iż napadu dokonała banda, która w sierpniu r. b. sterroryzowała w podobny sposób kasjerkę innego dworca kolei obwodowej na przedmieściu Berlina.

Dekret leśny
nie naruszy prywatnego przemysłu drzewnego

WARSZAWA (Pat). W najbliższym czasie ma być ogłoszony w Dzienniku Ustaw dekret Prezydenta Rzplitej o państwowem gospodarstwie leśnym.

W związku z zapowiedzią tego dekretu odbyła się w dniu 28 bm. w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. min. Romana konferencja, poświęcona omówieniu tej sprawy. Wzięli w niej udział dyrektor naczelny lasów państwowych p. Loret, dyrektor departamentu ogólnego w ministerstwie przem. i handlu p. Dittrich oraz pp. Ostrowski, Osala i dr. Czerwiński.

Przedstawiciele Rady Naczelnej Związków Drzewnych wyrazili pogląd, iż pewne postanowienia dekretu mogą wywołać obawy o dalszy rozwój prywatnego przemysłu drzewnego w Polsce. W toku dłuższej wymiany poglądów dyr. Loret wyjaśnił motywy wydania zamierzonego dekretu, który ma jedynie na celu prawne unormowanie dotychczasowego stanu rzeczy w dziedzinie państwowej gospodarki leśnej.

P. minister przemysłu i handlu oświadczył, że ze swej strony zapewnić może o tem, że wykonanie dekretu nie naruszy żywotnych interesów prywatnego przemysłu drzewnego, który zgodnie z zasadniczemi oświadczeniami przedstawicieli rządu może zawsze liczyć na życzliwe poparcie polityki gospodarczej państwa.

Porozumienie Włoch z Anglją

RZYM. (Pat). Prasa włoska uwypukla wiadomość ze źródeł angielskich, jakoby uczestnictwo delegacji abisyńskiej w obradach Zgromadzenia Ligi Narodów nie uniemożliwiało bynajmniej udziału Włoch w rozmowach 5 mocarstw lokarneńskich.

Giornale d'Italia", powołując się na źródła zagraniczne, stwierdza zbliżające się porozumienie Włoch z Anglją. Zniesienie przez ministra Edena konsulatu brytyjskiego w Gore, będącego rzekomą stolicą niepodległej Abisynji, świadczy, zdaniem pisma, że Anglja uznaje faktycznie okupację Abisynji przez Włochy. To jest zasadnicza przesłanka do porozumienia pomiędzy Rzymem a Londynem.

Zeznania świadków w procesie krzeczowickim

RZESZÓW (Pat). Wczorajsza rozprawa toczyła się do późnej nocy i zakończyła się o godz. 23,50. Zeznawali jako świadkowie posterunkowi P. P., którzy brali udział w wypadkach w dn. 2 lipca, opisując natarcie tłumu oraz udział w nim poszczególnych oskarżonych. Kilku z pośród posterunkowych odniosło wówczas rany, a jednemu z nich przestrzelono czapkę kulą rewolwerową. Pozatem zeznawało kilku świadków z pośród służby administracyjnej folwarku i służby folwarcznej, nie wnosząc do rozprawy nic nowego.

W toku dzisiejszej rozprawy o zajścia w Krzeczowicach, sąd przesłuchał w dalszym ciągu przeważnie drobnych rolników z Krzeczowic i okolicy, którzy nie wnieśli do rozprawy nic nowego. Jeden ze świadków na zapytanie prokuratora oświadczył, że okoliczne folwarki płaciły robotnikom rolnym prawie o połowę mniej niż otrzymywali w Krzeczowicach. Jeden ze świadków w sposób widoczny wikłał się w swych zeznaniach, co sąd stwierdził. Ogółem w dniu dzisiejszym przesłuchano 29 świadków

Sytuacja gospodarcza Palestyny



Fawzi Bey al Quawkchi, Syryjczyk, przywódca terorystów arabskich.

Jakie były skutki gospodarcze trwających od pięciu miesięcy rozruchów w Palestynie?

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w publikacjach statystycznych rzadu palestyńskiego, miasta Tel Aviv i różnych instytucyj żydowskich.

Z ogłoszonych danych statystycznych wynika, że rozruchy spowodowały kurczenie się konsumcji.

Kurczenie się konsumcji, czyli zmniejszenie się obrotów handlowych (ze względu na brak bezpieczeństwa w kraju publiczność powstrzymuje się od kupna, z wyjątkiem przedmiotów pierwszej potrzeby) uwydatnia się w spadku importu (o 22%) w porównaniu z rokiem ubiegłym oraz zmusza przedsiębiorstwa przemysłowe do ograniczenia produkcji i masowego zwolnienia robotników. Te ograniczenia produkcji spowodowały zmniejszenie się importu surowców przemysłowych (o 20%).

Import wyrobów przemysłowych zmniejszył się jednocześnie o 35%.

Masowe zwolnienie robotników w zakładach przemysłowych nie spowodowało jednak masowego bezrobocia, ponieważ zwolnionych robotników zatrudniono przy pracach drogowych z funduszów publicznych.

Zresztą strajk arabski miał dla robotników żydowskich o tyle korzystne skutki, że żydowscy właściciele plantacyj pomarańcz z konieczności musieli zamiast strajkujących robotników arabskich zaangażować robotników żydowskich. W ten sposób zwolnienie robotników w przemyśle nie wywołało na rynku pracy znacznego przesilenia.

Strajk arabski miał o tyle dalsze dodatnie wpływy, że żydowskie kolonje rolnicze w całości zastąpiły w ośrodkach żydowskich dotychczasowych arabskich dostawców produktów rolnych. Można też przypuszczać, że Arabom po zakończeniu strajku nie uda się odzyskać spowrotem dawnych odbiorców.

Żydowskie kolonje rolnicze całkowicie opanowały zaopatrzenie żydowskiej ludności miejskiej w mleko, wyroby mleczne, jaja, drób, jarzyny i owoce.

Nie zważając na ogólny spadek konsumcji wyrobów przemysłowych niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe (np. elektrownia Rutenberga) osiągają dość pokaźne zyski i nie zmniejszyły liczby zatrudnionych robotników. Nie ustaje też założenie nowych przedsiębiorstw przemysłowych. Powstanie zakładów przemysłowych z kapitałem w wysokości 50000 funtów palestyńskich nie jest rzadkością.

Mniej korzystnie przedstawia się rozwój przemysłu budowlanego. Ze względu na brak bezpieczeństwa w kraju, niewyraźne perspektywy polityczne budownictwo mieszkaniowe prawie ustało.

Pomyślnie rozwija się natomiast żegluga morska. Żydowskie Towarzystwa okrętowe zorganizowały regularną komunikację pomiędzy Palestyną, Egiptem, portami Adrjatyku i Morzem Czarnem.

Strajk w porcie jaffskim odbija się pomyślnie na rozwoju portu Tel Aviv, który bynajmniej nie odpowiada wymogom komunikacji morskiej. W szczególnie ciężkiej sytuacji znaleźli się spowodu strajku arabscy właściciele plantacyj pomarańcz. Według instrukcyj przywódców strajku mają pozostawić płody na drzewach bez użytku.

Z taką koncepcją właściciele plantacyj nie chcą się pogodzić. Z drugiej strony strajk robotników portowych w Jaffie uniemożliwia eksport płodów. Działalność arabskich band terorystycznych odbija się ujemnie na rozwoju komunikacji śródlądowej. Publiczność żydowska unika podróży autobusami, arabskie spółki autobusowe strajkują, obroty żydowskich spółek autobusowych zmniejszyły się dwukrotnie lub nawet trzykrotnie.

Rozruchy w Palestynie spowodowały więc pewne ujemne skutki gospodarcze (kurczenie się obrotów w handlu i przemyśle, spadek konsumcji wyrobów przemysłowych, ograniczenie produkcji przemysłowej, redukcje robotników przemysłowych, słaby ruch budowlany, kurczenie się obrotów przedsiębiorstw przewozowych).

Jednak strajk arabski miał również korzystne skutki dla żydowskich rolników i robotników (zdobycie rynków miejskich przez rolników żydowskich, zatrudnienie robotników żydowskich na plantacjach pomarańcz). Tych straconych placówek pracy i zbytu Arabi chyba i po zakończeniu strajku nie potrafią odzyskać spowrotem. Jednocześnie strajk arabski daje się mocno we znaki gospodarce arabskiej również.

ORTI.



Budowle na jednym z największych placów Haify, podpalone ostatnio i doszczętnie zniszczone przez Arabów.

Wieści z Nadbałtyki

„LIETUKIS"

Litewski Związek Spółdzielni Rolniczych — „Lietukis", jest to centralna organizacja spół dzielni rolniczo-handlowych w Litwie, i obej muje swą działalnością prawie wszystkie spół dzielnie tego typu na terytorjum państwa litew skiego. Organizacja ta powstała w roku 1923 i w pierwszych latach swego istnienia zajmo wała się pracą kulturalno-gospodarczą w dzie dzinie rolnictwa. Obecnie „Lietukis" zajmuje się tylko operacjami handlowemi i centralizuje działalność spółdzielni rolniczo-handlowych. Pra ca zaś kulturalna została powierzona Izbie Rol niczej (Żemes Ukio Rumai), podnoszenie jakoś ci bydła —dla Stowarzyszenia Kontroli Bydła (Galviju Kontroles Sajunga), mleczarstwo — „Pienocentras'owi".

W działalnościowej „Lietukis" ograniczył się do zakupu i eksportu wszystkich produktów rolnych, pochodzenia roślinnego, jak zboże, len i t. p. Poza tem dostarcza rolnikowi wszystkie sprowadzane z zagranicy towary, jak nawozy sztuczne, benzyna, nafta, sól oraz cukier do chwili rozbudowania własnej produkcji cukru) i maszyny rolnicze; sprowadzanie natomiast maszyn mleczarskich przejął „Pienocentras", który zajmuje się również eksportem masła. Najważniejszą czynnością „Lietukis'a" jest skup i eksport zboża. Czynności handlowe — skupu oraz sprzedaży —dokonuje „Lietukis" za poś rednictwem spółdzielni rolniczo - handlowych, które są równocześnie jego członkami. Dla ułat wienia tych czynności instytucja ta utrzymuje składy hurtowe, oraz 11 oddziałów handlowych w większych miastach, jak Kłajpeda, Szawle, Poniewież, Telsze i t. p., poza tem utrzymuje „Lietukis" 4 sklepy własne i 2 elewatory — w Kownie i w Szawlach.

Dla ułatwienia skupu lnu posiada „Lietu kis" w wielu miejscowościach punkty skupu i przeróbki lnu. Począwszy od roku 1930, tj. od chwili włączenia „Litewskiego Związku Spół dzielni. „Lietukis" stał się największą instytu cją handlową na terenie państwa litewskiego.

W ciągu roku 1935 „Lietukis" sprzedał rol nikom różnych towarów za 60 miljonów litów. Przyczem zaopatrzył całkowicie rolników w na wozy sztuczne (100%), w cukier — (70%), w sól i naftę.

W roku ubiegłym nawozów sztucznych „Lie tukis" sprzedał rolnikom 66.852 tonn za 6 milj. litów z górą. Nawozy te sprowadzał przeważ nie z ZSRR, Anglji, Holandji, Norwegji oraz Czili. Nawozy sztuczne były nabywane zasadni czo drogą wymiany na produkty rolnicze. Ma szyn rolniczych „Lietukis" prowadził z zagra nicy na sumę ponad miljon litów, prócz tego sprowadzał cement, węgiel i towary kolonjalne. W roku bieżącym „Lietukis" zaczął również handel żelazem.

Z powyższego wynika, że „Lietukis" zaopa truje rolników we wszystkie najpotrzebniejsze towary. Towary te nabywa on prawie wyłącz nie bezpośrednio z fabryk, dzięki czemu jest w stanie zbywać je w kraju na dogodniejszych warunkach, niż kupcy prywatni.

W roku ubiegłym „Lietukis" zakupił od rolników zboże za 30 miljonów litów, len za 2,3 miljona litów. W tym samym roku za po średnictwem tej instytucji wyeksportowano 146 tys. tonn zboża. Ogólny obrót „Lieukisa" wy nosił około 60 miljonów litów. Kapitał własny „Lietukisa" wynosił w roku 1936 — 1,9 milj. litów, z czego udziały wynoszą 272 tys. litów, pozostałe zaś ponad 1,6 milj. litów nagroma dziło się z zysków rocznych. Z końcem r. ub. „Lietukis" posiadał towarów wartości 7 miljo nów litów, inwentarza i nieruchomości na su mę 1 miljona litów, gotówki ponad 1 miljon litów, wierzytelności około 8 miljonów litów, oraz wierzytelności wynikających z działalnoś ci eksportowych ponad 4,5 milj. litów.

Znaczenie więc „Lietukisa" dla życia gospo darczego Litwy jest bardzo duże, gdyż zabez piecza rolnikom należyty zbyt wytworów rolni czych, oraz zaopatruje ich bezpośrednio w po trzebne im towary przemysłowe, usuwając przez to licznych i kosztownych pośredników i unie możliwiając wszelkie spekulacje kapitału pry watnego. *S. T.*

WYBRZEŻE POLSKIE

— RUCH W PORCIE GDYŃSKIM WEDŁUG BANDER. Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w okresie 8 miesięcy r.b. zawinęło do portu gdyńskiego ogółem 338 stat ków o łącznej pojemności 3.184.5 tys. ton rej. netto

Na pierwszem miejscu pod względem tonażu znajduje się bandera szwedzka — 641.1 tys. ton, na drugiem bandera polska — 532.7 tys. ton, dalej duńska 292.6 tys. ton, angielska 290.3 tys. ton, Stanów Zjednoczonych A. P. 241.0 tys. ton, niemiecka 228.3 tys ton, norweska 203.7 tys. ton, grecka 145.3 tys. ton, finlandzka 138.2 tys. ton, francuska 52.6 tys. ton, łotewska 34.2 tys. ton, na bandery innych państw przypada 381.5 tys. ton.

ESTONJA

— NOWA USTAWA CELNA. W Estonji o głoszono nową ustawę celną, zmierzającą do uproszczenia dotychczas obowiązujących formal ności Datę wejścia w życie nowych przepisów określi nowa ustawa.

ŁOTWA

— WYMIANA TOWAROWA ŁOTEWSKO POLSKA W I-EM PÓŁROCZU B. R. Bilans han dlu zagranicznego Łotwy zamyka się 1-szem pół roczu rb. saldem dodatniem w wysokości 1,300,000 łatów, podczas gdy jeszcze w ubiegłym roku w tym samym czasie wykazał 7 miljonów łatów deficytu. Zjawisko to jest tembardziej pozytywne, iż powyższe aktywum powstało nie wskutek kurczenia się importu, lecz przez wybit ne zwiększenie wywozu. Jeśli chodzi o obroty handlowe z Polską, to w porównaniu do ub. roku, wykazują one dalszy spadek, natomiast sam wywóz łotewski uległ znacznej poprawie, zmniejszając w ten sposób dysproporcję między wywozem, a przywozem łotewskim z Polski. Na uwagę zasługuje poważny wzrost importu drze wa polskiego, do którego ujawnia się rosnące zainteresowanie w łotewskim przemyśle prze twórczym. Eksport towarów łotewskich do Pol ski jest w dalszym ciągu bardzo trudny z powo du braku odpowiednich towarów, ich drożyzny, spowodowanej w dodatku jeszcze różnicą kurso wą waluty łotewskiej. Najważniejszą pozycją jest nadal papier.

Za wschodnią granicą

— SOWCHOZY WYKONUJĄ PLAN ORKI W 15%. „Izwiestja" donoszą, że Sowchozy wyko nują plan orki gorzej niż kołchozy. Ogólnie sow chozy powinny zaorać do zimy 4.369 tys. za, jednakże do dnia 20 września zaorały tylko 673,000 ha. co stanowi zaledwie 15% planu. W niektórych sowchozach Ukrainy, Krymu i pół nocnego Kaukazu, orka jeszcze się nie rozpo częła. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest niedostateczne wykorzystanie traktorów, które stoją bezczynnie lub znajdują się w ciągłym remoncie. W 250 sowchozach zbożowych na 11,828 traktorów, w remoncie znajduje się 3,156.

— NIEOGRANICZONE MARNOTRAWSTWO SUROWCÓW W PRZEMYŚLE SOWIECKIM. „Za Industrjalizacju" stwierdza, iż fabryki obra biarek w Sowietach zużywają zapasy stali na rzędziowej w sposób nad wyraz rozrzutny. Np. do lekkiego młota pneumatycznego wagi 2 kg zużywa się aż 6 kg. stali.

— FABRYKI PAROWOZÓW I WAGONÓW WYKONUJĄ W POŁOWIE PLAN PRODUKCJI. „Za Industrializacju" w artykule wstępnym zaj muje się sprawą niewykonywania planu przez fabryki wagonów kolejowych i parowozów. W Sowietach w roku bieżącym plan budowy wa gonów wykonano zaledwie w 60%.

— OGRANICZENIE ZUŻYCIA ROPY NAF TOWEJ. Ludowy Komisarjat Ciężkiego Przemy słu ograniczył zużycie ropy naftowej w IV kwar tale b. r. dla ciężkiego przemysłu do 1.008 tys. ton. Wszystkim przedsiębiorstwom zalecono da leko idące oszczędności w zużyciu ropy nafto wej.

Ograniczenia te zasługują na uwagę o tyle, że Sowiety nie czynią tego ze względów dewizo wo — importowych, gdyż kraj ten jest jednym z poważniejszych producentów nafty na świecie.

— NIEPRAWIDŁOWA EKSPLOATACJA KO PALŃ. Prasa donosi, że trusty węglowe w Za głębiu podmoskiewsk. pracują nie zadowalają co. Za ubiegły okres plan wydobycia węgla zo stał wykonany w wysokości 84%, wydajność zaś pracy dochodzi tylko do 36%. Zdaniem dziennika na taki stan rzeczy wpływa niedosta teczna mechanizacja pracy w niektórych szy bach oraz brak dyscypliny.

— DZIKIE BUDOWNICTWO W SOWIE TACH. „Ekonomiczeskaja Żizń" stwierdza, że koszty budowy na kolei leningradzkiej wzrosły o 44% w ciągu pół roku. Dziennik krytykuje bezładne budownictwo bez projektów i koszto rysów, przytaczając przykład, że na kolei do niecklej prowadzono roboty kosztem 12 miljo nów rb. bez jakichkolwiek projektów i koszto rysów. Podobnie ma się rzecz na kolei im. Dzierżyńskiego na linji północno-kaukazkiej.

Wzdłuż i wszerz Polski

Bydgoszcz obniża podatki.

Na ostatniem swojem zebraniu Rada Miejska Bydgoszcz załatwiła sprawy podatkowe. Ze względu na to, iż rok gospodarczy 1935—36 przewiduje nadwyżkę w dochodach w sumie ca 500,000 zł. — radni postanowili obniżyć niektó re podatki, zwłaszcza te, które dotyczą bezpoś rednio najuboższych warstw ludności.

W wyniku debat Rada uchwaliła obniżyć ska lę dodatku do podatku dochodow. przy docho dzie podatkowym 1,500—3,000 zł. o jeden pro cent.

Obniżka ta zmniejszy dochód miasta o ca 40,000 zł.

Zmniejszono również dodatek do opłat za świadectwa i karty rejestracyjne z 30 na 25 pro cent od sumy pobieranej przez Skarb Państwa, co zmniejszy dochód miasta o dalsze 15,000 zł. Taką wreszcie sumę utraci w dochodzie swym miasto w związku ze zmianą statutu o poborze podatku od wynajmu pokoi hotelowych. Wszy stkie dalsze podatki na rzecz gminy postano wiono pobierać według norm z poprzedniego roku.

Zatrucie 20 osób.

We wsi Jadwiny zatruło się 20 osób po spo życiu kiszki kaszanej, sporządzonej w domu. 12-letni chłopiec zmarł. 19 osób zatrutych od wieziono w stanie ciężkim do szpitala powia towego w Garwolinie. Na miejsce wyjechały wła dze lekarskie i sądowe, celem zbadania maso wego zatrucia.

Dramatyczne polowanie na wściekłego psa.

W Dąbrowie Pleckiej, pow. kutnowskiego po jawił się wściekły pies. Miejscowy nauczyciel, Stanisław Włodarski, postanowił psa zastrzelić i w tym celu stanął z rewolwerem w ręku obok dołu z wapnem. W pewnej chwili poślizgnął się i wpadł do dołu. Na pomoc pośpieszyli świadko wie wypadku, Aleksander i Jan Krakowiak, da jąc nauczycielowi dłonie. W czasie wyciągania z dołu, rewolwer Włodarskiego wypalił, raniąc obu śpieszących mu z pomocą.

Poszwankowanych opatrzył miejscowy le karz. Niefortunnemu myśliwemu policja skonfi skowała rewolwer, na który nie posiadał ze zwolenia. Psa wściekłego zabili chłopi kłonica mi.

Muzeum gospodarcze na Wołyniu.

W ub. niedzielę odbyło się w Równem otwar cie Muzeum Gospodarczego, poświęconego eko nomice regjonalnej. Muzeum wypełnione jest eksponatami, które ilustrują rozwój poszczegól nych gałęzi wytwórczości wołyńskiej. M. in. zwracają uwagę eksponaty przemysłu kopalnia nego jak bazalty Janowej Doliny, kaoliny ko reckie, granity klesowskie oraz produkcje chmie lu i tytoniu.

Automatyzacja telefonów w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie Górniczej wprowadzono automatyczne telefony. Automaty zacja objęła również oprócz powyższych miast kilka większych gmin o charakterze wiejskim. Automatyczną sieć telefoniczną Zagłębia Dąbrow skiego połączono przytem z górnośląską cen tralą telefoniczną, tak, że rozmowy między Śląskiem a Zagłębiem odbywają się bez pośrednict wa centrali telefonicznej.

Piorun odkrył kopalnię rudy.

Podczas szalejącej burzy pod Kłomnicami koło Częstochowy znaleziono zabitego Jana Za tonia, a niedaleko od tego miejsca w wyrwach i dołach, spowodowanych uderzeniem piorunu, wykryto bogate pokłady rudy żelaznej.

Parylewiczowa wykluczona ze stowarzyszeń kobiecych.

Po ujawnieniu skandalicznych afer łapów kowych, związek pracy obywatelskiej kobiet w Krakowie i inne organizacje skreśliły Parylewi czową z listy członków.

Zmiany w sądownictwie wileńskiem

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie zajść mają nowe zmiany personal ne w sądownictwie. Mianowicie przewi dywana jest m. in. nominacja dotych czasowego prokuratora Sądu Apelacyj nego w Wilnie p. **Józefa Przyłuskiego** na stanowisko prezesa Sądu Apel. w Wilnie. Prokuraturę zaś Sądu Apel. w Wilnie objąć ma dotychczasowy prezes Sądu Okr. w Gdyni p. **Parczewski**.

Prace techniczne na D. O. K. P. Wilno

Dla usprawnienia i udogodnienia ruchu oso bowego i towarowego na terenie DOKP. w Wil nie, w roku 1936 zostały wykonane następują ce prace: 1) otwarto 5 przystanków osobowych, a mianowicie: „Krycewicze" między stacjami Miory Druja, „Dębowo" między stacjami Po łowo - Szarkowszczyzna, „Żułów" między stac jami Podbrodzie a Gieladnią, „Przyłuki" między stacjami Brześć — Kodeń, 2) otwarto następnie 3 nowe boczniee handlowe: „Impregnacyjną" w Mołodecznie, „Goldów" w Baranowiczach i „Kęmera" w Łosośnie; 3) przeniesiono na no we miejsce dogodniejsze dla pasażerów przysta nek osobowy Ponary; 4) otwarto ładownię pu bliczną na przystanku osobowym w Ponarach.

W bieżącym kwartale projektuje się wyko nanie następujących prac: 1) wybudowanie 2 nowych przystanków osobowych „Jagoda" i „Ondyna" między stacjami Porzecze — Dru skieniki oraz 2 punktów zatrzymania wagonów motorowych na przejazdach, a mianowicie: na **7 km. między stacjami Landwarów** — Zawiasy, na 57 między stacjami Bieniakonie — Bastuny, 2) wybudowanie 9 nowych boczniec handlowych w obrębie Dyrekcji, 3) rozszerzenie czynności ekspedycyjnych stacji Baranowicze Poleskie dla ruchu towarowego i 4) utworzenia ładowni pu blicznej „Jastrzębna" na szlaku Kamienna No wa — Augustów dla potrzeb nadleśnictwa pań stwowego i leśnictw prywatnych.

Obniżka taryfy na przewóz cegły do Warszawy

W ostatnim czasie dał się zauważyć gwałtow ny wzrost ceny cegły na rynku warszawskim. Tej niekorzystnej i gospodarczo nieuzasadnio nej zwyżce lokalnej Rząd przeciwdziała z jed nej strony za pomocą kontroli przewidującej ostre kary za śrubowanie cen, z drugiej zaś strony, zapomocą obniżki interwencyjnej taryf, dzięki której zapewniono dostawę taniej cegły z dalszych cegielni, zwłaszcza położonych na za chodzie, do stacyj warszawskich i podwarszaw skich. Zniżka wynosi 25 proc. od dotychczaso wych opłat, przyczem obejmuje ona odległości od 110 km. wzwyż, osiągając pełny wymiar 25 procentowy od 250 km. wzwyż. Obciążenie ko sztami przewozu cegły zmniejszyło się wskutek zniżki bardzo znacznie.

Zniżka obowiązuje od 28 września 1936 r.

Ubezpieczenie krów

Związek Spółdzielni Rolniczych i Zar. - Gosp. łącznie z Powszechnym Zakładem Ubezp. Wzajemnych przygotował plan ubezpieczenia krów przez spółdzielnie mleczarskie w oparciu reasekuracyjnem o Powszechny Zakład Ubezp. Wzajemnych. W sprawie tej Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń stanął na stanowisku, że ubezpieczenie to może być zrealizowane po uzupełnieniu obowiązujących w tym zakresie przepisów. W spółdzielniach mleczarskich, na leżących do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zar.-Gosp., skupionych już jest około pół mil jona krów. Wśród członków spółdzielni mle czarskich objawia się coraz większą dążność do wyhodowania jak najmleczniejszych krów, których cena jest coraz większa. Zabezpieczę nie więc rolnika przed stratami wynikającemi z pomoru tego coraz cenniejszego materjału mlecznego stanowi bardzo doniosłą sprawę.

Za handel w niedzielę

Starosta grodzk. wileński ukarał za upra wianie handlu w niedzielę Abrama Straża, właś ciciela księgarni (Zawalna 10) grzywną zł. 30 z zamianą na 10 dni aresztu.

Jochla Szura, właściciela sklepu farb (Nie miecka 3), grzywną zł. 30 z zamianą na 10 dni aresztu,

Rywę Feldman, handlarkę (Wielka 47) gry wną zł. 20 z zamianą na 10 dni aresztu,

Eljasza Slepa, subjekta w składzie aptecz nym (Bazyljańska 11) grzywną zł. 50 z zamia ną na 10 dni aresztu.

Dawida Wakiera, właściciela księgarni (ul. Wielka 38) grzywną zł. 40 z zamianą na 10 dni aresztu.

Za uprawianie handlu w godzinach zakaza nych ukarani zostali Mina Solecznik, właści cielka piwiarni (Końska 4) grzywną zł. 20 z zamianą na 10 dni aresztu.

Judel Telekiński, właściciel sklepu wędlin (Niemiecka 35) grzywną zł. 30 z zamianą na 10 dni aresztu.

Poza tymi starosta ukarał Augustyna Przy jemskiego, rzeźnika (Zawalna 21) za nielegalne posiadanie rewolweru grzywną zł. 100 z zamia ną na 20 dni aresztu i konfiskatę broni.

Izaaka Grynszpana, drogistę (Stefańska 16) za posiadanie w składzie aptecznym specyfików le karskich grzywną zł. 100 z zamianą na 20 dni aresztu i konfiskatę specyfików.

KURJER SPORTOWY

Co będzie z piłkarzami WKS. Śmigły?

Jaka jest sytuacja w rozgrywkach o wejście do Ligi i czy Wilno ma jeszcze jakieś szanse dostania się do niej?

Są to pytania zadawane bardzo często w roz mowach sportowych. Warto więc zastanowić się nad obecną sytuacją i ocenić możliwości druży ny WKS. Śmigły z punktu jak teoretycznego tak i praktycznego. Wiemy, że nie zawsze teorja idzie w parze z praktyką. Nikt zapewne z nas nie spodziewał się, nikt nie przeczuwał, że Wil no po zremisowaniu z Cracovią przegra w Czę stochowie w stosunku 2:0.

Po tym meczu szanse WKS. Śmigły zmalały znacznie, ale przynajmniej te retyczne nic jesz cze niema straconego. Jesteśmy coprawda na ostatniem miejscu w tabelce punktacyjnej, ale mamy do rozegrania jeszcze dwa mecze z AKS. z Chorzowa i po jednym meczu rewanżowym z Cracovią i z Brygadą z Częstochowy. Najlepiej byłoby oczywiście pokonać AKS., ale wydaje się to niemożliwe. Bierzemy nawet pod uwagę stare sportowe powiedzenie, że piłka jest okrą gła, że nie da się nigdy przewidzieć wyniku. W tym jednak wypadku teorja powiada, że wy grać możemy nawet z AKS., ale praktyka i zna jomość drużyn przemawia raczej za tem, że oddamy ślązakom 4 cenne punkty, a wówczas to już bezapelacyjnie AKS. zdobędzie pierwsze miejsce w rozgrywkach i wejdzie do Ligi.

Możemy jednak liczyć nietylko na pierwsze miejsce, wystarczy zająć nawet drugie w tabel ce, by znaleść się w Lidze. Z tem drugiem miej scem będzie też nie tak łatwo. Chcąc znaleźć się przed Cracovią i Brygadą musimy koniecznie wygrać mecze rewanżowe z temi drużynami, a dla pewności dobrze byłoby przynajmniej jeden mecz zremisować z AKS.

Nie są to zawiłe historje. Sytuacja jest jas na. Najbliższe niedziele dostarczą nam jeszcze więcej materjału, a potem klamka już zapad nie. Nastąpi koniec sezonu. Albo staniemy się miastem mającym drużynę ligową, albo też w dalszym ciągu przyglądać się będziemy meczom o przeciętnym poziomie sportowym.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ostat nie mecze o wejście do Ligi cieszyć się będą w Wilnie ogromnem powodzeniem. Przyjedzie do nas doskonała drużyna Amatorskiego Klubu Sportowego z Chorzowa, gościć również będzie Brygada, a nasi pojadą raz na Śląsk i raz do Krakowa. Mecz w Krakowie będzie ostatnim me czem z serji rozgrywek finałowych. Jeżeli więc WKS. Śmigły nie wygra w Wilnie z Brygadą i nie wywalczy przynajmniej jednego punktu z AKS., to można będzie Cracovii oddać punkty walkowerem, bo nam już się one nie przydadzą.

Piłkarze Wojskowego Klubu Sportowego Śmi gły powinni teraz bardzo umiejętnie trenować, baczną zwrócić uwagę na dokładne podawanie piłek i na współpracę ataku z pomocą. Jeszcze jedna uwaga — trzeba nareszcie nauczyć się strzelać do bramki, bo drużyna, która nie umie strzelać, nigdy nie wygra ani jednego poważne go meczu.

Mieć dobrze grającego bramkarza, to jeszcze mało. Bramkarz może uratować drużynę od przegranej w większym stosunku bramek, ale nigdy nie potrafi zdobyć dla drużyny upragnio nego goala. Są coprawda, wypadki w piłkarst wie, że bramkarze strzelali bramki, ale są to wypadki bardzo rzadkie. Liczyć je można na palce.

Sportowe Wilno czeka więc z niecierpliwoś cią na te ostatnie mecze o wejście do Ligi. Los bowiem drużyny WKS. Śmigły jest losem całe go piłkarstwa wileńskiego. Niema chyba w Wil nie sportowca, który źle życzyłby naszym pił karzom, który nie pragnąłby widzieć zespół WKS. Śmigły drużyną Ligową.

Jeżeli w tym sezonie nie uda się nam wy korzystać dogodnej sytuacji, że dwie drużyny wchodzą do Ligi, to kto wie, czy w następnych latach będzie nam łatwiej wejść nawet do roz grywek finałowych. J. N.

Reporterzy na start

Polskie Radjo organizuje wielki konkurs spor towy na reporterа. Zapisy kandydatów przyjmu je Polskie Radjo w Wilnie, ul. A. Mickiewicza 22 w godzinach między 9 a 12 codziennie za wy jątkiem sobót i niedziel.

Termin przyjmowania zapisów minie 10 paź dziernika. Dotychczas zgłosiło się już kilkuna stu kandydatów.

Jutro mistrzostwa szkolne

Już w piątek o godz. 14 na reprezentacyjnym stadjonie przy ulicy Werkowskiej rozpoczną się doroczne mistrzostwa lekkoatletyczne młodzie ży szkolnej. Zawody zapowiadają się interesu jąco. Zakończenie mistrzostw nastąpi w sobotę.

W mistrzostwach lekkoatletycznych udział wezmą sportowcy wszystkich średnich zakła dów naukowych w Wilnie.

Druja — Głębokie

Dnia 20 b. m. na boisku w Głębokiem odbyły się zawody w siatkówkę i koszykówkę między reprezentacją gimnazjum w Drui a reprezenta cją gimnazjum w Głębokiem. Zwycięzcą zawo dów została Druja wygrywając z Głębokiem w siatkówkę w stosunku 2:0, a w koszykówkę w stosunku 35:4. W siatkówkę gra była wyrów nana i zacięta, zaś w koszykówkę wyraźnie gó rowała nad Głębokiem Druja.

Program międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie

W sobotę i niedzielę, jak wiadomo, od będą się w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem rekordzisty świata Fi na Iso-Hollo i Szweda Ny. Zarówno Finn, jak i Szwed, znajdują się obecnie w doskonałej for mie. Iso-Hollo np. w ubiegłą niedzielę w wybor gu pobił w jednym biegu aż 4 rekordy świato we. Program tych ciekawych zawodów, stano wiących piękne zakończenie sezonu lekkoatlety cznego w Warszawie, został ustalony w nastę pujący sposób:

SOBOTA, godz. 15,30: bieg 200 m., 5000 m., skok wdal, 3000 m. (pojedynek Iso-Hollo — Nooji), sztafeta szwedzka i 800 m. (pojedynek Ny — Kucharski).

NIEDZIELA, godz. 12: 100 m., skok wzwyż, 1500 m., (Ny — Kucharski), rzut dyskiem, 500 m., sztafeta 4 razy po 100 m. i 5000 m. (Iso-Hollo — Noji).

Zawody odbędą się na reprezentacyjnym sta djonie Wojska Polskiego.

Pisząc do nas

Artykuł na temat oklepany

Sprawa, o której chcę pisać, nie jest bynajm niej nowa. W swoim czasie poruszyła ją na ła mach „Kurjera Wileńskiego" p. Helena Romer.

Nie będzie to jednak z mojej strony t. zw. wyważanie otwartych drzwi, musiały one być mocno zabarykadowane, skoro tamten wymow ny artykuł nie dał konkretnego wyniku.

A więc — ad rem.

Chodzi tu o nabożeństwa niedzielne w koś ciele świętego Ignacego. O godzinie 12 odbywa się w tej świątyni Msza św., gromadząca liczne tłumy t. zw. inteligencji (szersze masy bywają zazwyczaj na wcześniejszych nabożeństwach). Olbrzymi kościół bywa tak przepełniony, że ludzie stoją nawet na placu.

Ale oto, po ukończeniu nabożeństwa ksiądz intonuje od ołtarza „Boże coś Polskę"... W tej chwili pośród publiczności następuje jakby roz dwojenie: jedni śpiewają, zastygli nieruchomo w karnej żołnierskiej postawie, drudzy bezmyśl nie wędrują ku drzwiom popychając tych, co im stanęli na drodze, a zanim przebrzmią os tatnie słowa hymnu, kościół już do połowy o pustoszał.

Wychodzą starsi panowie i panie, zdawałoby się, pamiętający te czasy, gdy „Boże coś Pol skę" śpiewano w ekstazie patrjotycznej, wycho dzi młodzież, wychowana w polskich szkołach, a więc, zdawałoby się, wykształcona w kulturze polskiej, wychodzą wreszcie urzędnicy, wojsko wi i działacze społeczni, a więc ci od których Państwo Polskie żąda całkowitej, bezwzględnej lojalności.

I to ostatnie najbardziej jest przykre. Boć jeśli nawet kwestja takich lub innych sentymen tów ludzi, żyjących wyłącznie własnem życiem prywatnem, jest ostatecznie ich sprawą osobi stą, a bezmyślność młodzieży może się okazać poprostu zjawiskiem przejściowem, to tejże sa mej bezmyślności ze strony ludzi, którzy się uważają za „sól ziemi" w naszym kraju, ni czem nie można wytłumaczyć.

Skądinąd ci sami ludzie są uspołecznieni. Ot, płacą ze swoich zarobków szereg składek na cele państwowe i społeczne, na akadem jach i obchodach zapełniają tłumnie sale. Bar dzo pięknie. Ale na tem nie koniec. Takie zrozumienie obowiązków społecznych, takie manifestowanie uczuć może wyrastać z bardzo różnorodnego podłoża, przybierając nieraz for my zewnętrzne tak zwanej „kazionszczyzny".

Chodzi o wewnętrzne zrozumienie, o takie nasycenie kulturą polską, żeby na dźwięk hym nu, uświęconego tradycją, odruchowo przybierać odpowiednią postawę zewnętrzną. Jak mijając kościół odsłaniamy głowy, jak wchodząc do świątyni żegnamy się i przyklękamy (choćbyś my byli dalecy od entuzjazmu religijnego pier wszych wieków chrześcijaństwa), to jesteśmy wychowani w tradycjach chrześcijańskich, bo sprawy te weszły nam niejako w krew, tak sa mo odruchowo, gdy usłyszymy hymn, winniby śmy przybierać żołnierską postawę.

Jak w „Panu Tadeuszu" dźwięki „Mazurka Dąbrowskiego" zjednoczyły wszystkich zebra nych pomimo różnicy wieku, stanu i wychowa nia, tak tutaj melodja „Boże coś Polskę" win na by zjednoczyć tych, którzy z nią wiążą gór ne wspomnienia młodości z tymi, co ze szkoły w niepodległej Ojczyźnie wynieśli chyba pewne umiłowanie tradycyj polskich. Zwłaszcza tutaj, gdzie jednak swego czasu trwała walka o język, o kulturę narodową, gdzie tak żywe by ły tradycje powstańcze, gdzie jako skarby dro gie przechowywano w rodzinach zbiorki poezyj i pieśni patrjotycznych.

Na to zjawisko zwracają uwagę Polacy z innych dzielnic, pytając wprost dlaczego dzisiaj w Wilnie nie chcą śpiewać „Boże coś Polskę", skoro dawniej było inaczej.

Odpowiedź trudna. Bo co tu winę ponosi: czy brak wewnętrznego oddźwięku, czy popros tu bezmyślność i niechlujstwo?

Słyszałam kiedyś, jak ksiądz zwymyślał pu bliczność za wychodzenie z kościoła w czasie kazania, kiedy indziej znowu powiedział parę dobitnych słów na temat udziału obecnych w zbiorowej litanji — w obu wypadkach bardzo to pomogło.

W wynik pozytywny mego artykułu samego przez się niebardzo wierzę. Gdyby jednak duszpasterstwo kościoła św. Ignacego zajęło w tej sprawie zdecydowane stanowisko wobec obec nych w kościele, by przed ukończeniem śpiewu nie opuszczali świątyni. W przeciwnym razie — może lepiej byłoby poprostu zaprzestać śpiewa nia „Boże coś Polskę".

Bo pozostawić tak, jak jest dzisiaj — nie można, a trzeciego wyjścia niema.

MARJA ALEXANDROWICZOWA.

Dalsze wyniki mistrzostw strzeleckich Polski

W dalszym ciągu mistrzostw strzeleckich Polski w Wilnie uzyskane zostały następujące wyniki:

W karabinie wojskowym. Dystans 300 mtr. Na pierwsze miejsce w punktacji ogólnej wysu nął się por. Wasilewski 489 pkt. na 600 możli wych przed Wąsowiczem 487 pkt. i mjr. Stawa rzem 484 pkt. Najlepszy wynik dnia uzyskał por. Wasilewski 489 pkt.

Karabin wojskowy do sylwetek, strzelanie szybkie. Prowadzi w dalszym ciągu sierż. Rzy man 200 pkt. na 200 możliwych przed kpt. Le wińskim i Węcławem. Najlepszy wynik dnia uzyskał kpt. Bożejko.

Karabin wojskowy normalny. Odległość 300 mtr. O mistrzostwo Polski prowadzi por. Matu szak 520 pkt. na 600 możliwych przed sierż. Ki sielewiczem 512 pkt. i mjr. Wrzoskiem 510 pkt. Najlepszy wynik dnia uzyskał kpt. Nowicki 483 pkt.

Karabinek sportowy prowadzi w postawie leżącej od początku zawodów poza konkursem kpt. Karaś 394 pkt. na 400 możliwych. W kon kurencji prowadzi sierż. Kisielewicz 391 pkt. W postawie klęczącej Rabandel 369 pkt. W po stawie stojącej Rutecki 360 pkt. W trzech po stawach prowadzi od początku mistrzostw Piąt kowski 1071 pkt. na 1200 możliwych przed Pa chłą i por. Matuszakiem, który uzyskał najlep szy wynik dnia 1065 pkt.

Pistolet wojskowy. Dystans 20 mtr. Prowa dzi Pazdej 168 pkt. na 200 możliwych przed Suterskim 168 pkt. i Sompolińskim 164 pkt. Najlepszy wynik dnia uzyskał Bitner 159 pkt.

Pistolet wojskowy do sylwetek prowadzi Wąsowicz 105 pkt. na 130 możliwych przed No wickim i Woznickim. Najlepszy wynik dnia u zyskał por. Zdrajkowski 85 pkt.

Pistolet automatyczny do sylwetek olimpij skich prowadzi w dalszym ciągu Hoffman 156 pkt. na 180 możliwych przed Błaciszewskim 147 pkt. i Burszą 151 pkt. Najlepszy wynik dnia uzyskał mjr. Kirkin 141 pkt. przed kpt. Leś niakiem 136 pkt.

Zakończenie mistrzostw nastąpi w sobotę 3 października.

Wędzarnia i ośrodek hodowli leszcza nad Naroczem

Dyrekcja Lasów Państwowych rozpoczęła budowę dużej wędzarni koło wsi Kupa nad jeziorem Narocz. Wędzar nia będzie posiadała 8 pieców i jest obli czona na przerobienie w ciągu roku 30 tysięcy klg. sielawy, 4 tys. klg. węgo rza i 3 tys. klg. leszcza. Wszystkie urzą dzenia wędzarni zostaną wykonane w wileńskich warsztatach rzemieślniczych. Należy zaznaczyć, że będzie to wogóle pierwsza w Polsce wędzarnia na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych, prowa dzących gospodarkę rybną.

Wędzarnia zostanie uruchomiona na początku roku przyszłego.

Jednocześnie z tem rozpoczęła się budowa nowoczesnego ośrodka hodowli narybku leszcza koło wsi Zanarocz. Leszcz jest bardzo ceniony na rynkach, lecz, niestety, przez dotychczasową ra bunkową gospodarkę różnych dzierżaw ców jezior został prawie doszczętnie wy niszczony na terenie Wileńszczyzny.

Ośrodek hodowli leszcza będzie się składał ze stawów i zalewów na prze strzeni 40 ha i niezbędnych zabudowań oraz urządzeń technicznych. W obecnej chwili prowadzone są roboty ziemne na których ma być zatrudnionych do 200 osób.

Budowa ośrodka potrwa dwa lata.

Rycerski „Don Juan"

musi być przygotowany na areszt

Jest godzina druga w nocy. Noc ciemna i chłodna. Na połyskujących w poświacie księży cowej cementowych taflach chodnika, leżą po żółkłe liście. Na ul. Jakóba Jasińskiego nie wi dać żywej duszy. Jedynie wzdłuż murów upio rów nych kamienic, jakby przylgnąwszy do zimnych ścian, posuwają się dwaj wywiadowcy. Strzegą obywateli od niepożądanych „wizyt".

Nagle wywiadowcy stanęli, jak wryci. Okno jednego z mieszkań pierwszego piętra otworzy ło się. Na ulicę wyjrzał jakiś człowiek, obejrzał się badawczo, poczem ryzykownym skokiem sko czył na chodnik. Przysiadł, lecz po chwili pod niósł się i zaczął szybko oddalać się w kierunku ul. Sierakowskiego.

— Stój! rozległ się okrzyk wywiadowcy.

Nieznajomy jednak nie zwrócił na to uwagi. Nie oglądając się przyspieszył kroku.

— Stój! Policja!

I ten okrzyk nie odniósł skutku. Dopiero kiedy odgłos strzału ostrzegawczego naruszył ci szę nocną, nieznajomy przystanął.

W komisarjacie wylegitymował się jako przedstawiciel handlowy Salomon Tasein. Nie mógł jednak wyjaśnić, ani celu pobytu swego w mieszkaniu, ani powodów ryzykownego sko ku. Policja w mniemaniu, że ma do czynienia z włamywaczem osadziła go w areszcie, sądząc, że w ręce wpadła niebylejaka gratka.

Po 24 godzinach Zaskina zwolniono. Wyjaś niło się bowiem, że przypuszczenie policji, że jest to złodziejaszek nie jest uzasadnione. Podło że całej historji, jak domyśla się czytelnik, by ło romantyczne. Spóźniona wizyta u znajomej. Nagły alarm i ratowanie się z niedwuznacznej sytuacji przy pomocy ryzykownego skoku przez okno.

Młodzieniec chciał jednak być rycerski i nie ujawnił prawdy.

Rycerskość tę przypłacił 24-godzinną izolacją w areszcie. (c).

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zacho rowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujących nagminnie w województwie wi leńskiem od 20 do 26 września rb.:

Zanotowano 64 wypadki jagliсу 35 (w tem 1 zgon) duru brzusznego, 19 (w tem 1 zgon) gruźlicy, 14 płonicy, 13 błonicy, 5 róży, 5 krztuśca, 5 (w tem 2 zgony) duru plamistego, 4 odry, 3 (w tem 1 zgon)) zakażenia połogowe go, 2 grypy, 1 Heine Medina.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Położenie gospodarcze w Polsce w lipcu i sierpniu

w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Ostatnie dwa miesiące lipiec i sierpień, przy niosły wyraźną poprawę sytuacji gospodarczej, która miała swe główne źródło przedewszystkiem w ożywieniu ruchu budowlano-inwestycyjnego, jak również w pewnym stopniu zaznaczającej się poprawie w rolnictwie.

Znaczne ożywienie ruchu budowlanego jak również robót inwestycyjnych spowodowało **wzrost zatrudnienia w szeregu gałęzi przemysłowych.** Produkcję zwiększyły więc poszczególne działy przemysłu mineralnego, a w szczególności cementownie, cegielnie i huty szklane, następnie przemysł drzewny, który korzystał z dobrych konjunktur zarówno wewnątrz kraju, jak i na rynkach zagranicznych, wzrosła również wytwórczość hutnictwa, przemysłu metalowo - maszynowego i elektrotechnicznego. Wzrastający zbyt na rynku krajowym przyczynił się do zwiększenia wydobycia węgla, przemysł włókienniczy, zakończywszy w lipcu dość pomyślny sezon sprzedaży letniej, przystąpił w sierpniu do produkcji na sezon zimowy, zwiększając wydatnie zatrudnienie zakładów.

Rolnictwo, dzięki korzystnej tendencji na rynkach zagranicznych i wykorzystaniu kredytów zaliczkowych i zastawowych, **uniknęło w roku bieżącym zwykłego po żniwach spadku cen.** Znaczna poprawa notowań zbóż w porównaniu z rokiem ubiegłym oraz zwiększony zbyt, w dużej mierze zagranicą, szeregu artykułów rolnych przyczyniają się do **podniesienia siły nabywczej wsi i finansowej rolnictwa.** Świadczy o tem zwiększony zbyt nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych oraz innych artykułów sprzedawanych na rynku wiejskim.

Poprawa w rolnictwie, zwiększenie procesów inwestycyjnych i ożywienie produkcji przemysłowej znajdują odbicie w kształtowaniu się **sytuacji rynku pieniężnego,** na którym nastąpiło w ostatnich miesiącach **całkowite uspokojenie.** Ruch wkładów, nagół zwykowy, nie był jednak jednolity w poszczególnych ich kategorjach i rodzajach instytucyj, z jednej bowiem strony ożywienie procesów inwestycyjnych o raz w pewnej mierze również zwiększenie zakupów, występujące zwykle na początku jesieni, powodowały wycofywanie lokat głównie z rachunków oszczędnościowych, podczas gdy z drugiej strony ożywienie obrotów, przy przewadze interesów gotówkowych, sprzyjało zwiększaniu się płynnych rezerw przedsiębiorstw na rachunkach bieżących i czekowych. Napływ środków do banków i ożywienie życia gospodarczego nie znalazły jednak odbicia w zwiększeniu operacyj kredytowych, operacje te bowiem, poza wynikającemi z uruchomienia kredytów zastawowych i zaliczkowych dla rolnictwa, nie wykazały wzrostu, głównie w związku z małą podażą materjału wekslowego Zainteresowanie papierami wartościowemi osłabło, co przyczyniło się w lipcu do zmniejszenia obrotów przy zniżkowej tendencji kursów, w sierpniu jednak tendencja była znów mocniejsza. Wypłacalność w przemyśle i handlu po prawiła się w ostatnim czasie, daje się również stwierdzić pewna poprawa wypłacalności w rolnictwie.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym zwykle słabe w miesiącach letnich, w roku bieżącym były żywe, wzrosła również znacznie w lipcu i sierpniu wymiana handlowa z zagranicą, przekraczając poważnie poziom zeszłoroczny. Wskutek zwiększenia przywozu, zwłaszcza surowców, **bilans handlowy został zamknięty w sierpniu saldem ujemnem** w wysokości 1,6 miljona zł.

Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej

W dniu 29 września r. b. pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego — Tadeusza Żemoytela — odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej.

Przez Komisję zostały rozpoznane:

2 sprawy w przedmiocie ustalenia istnienia służebności pastwiskowych obciążających: maj. Karasino na rzecz zaśc. Podgaje, powiatu brasławskiego, maj. Lubań na rzecz wsi Tałudź, powiatu wilejskiego.

1 sprawa w przedmiocie ustalenia istnienia postaci i rozciągłości wspólnoty pastwiskowej wsi Wojdzienie i maj. Hruzdzienica i Adamkowo vel Hruzdzienica, powiatu wilejskiego.

1 sprawa o wznowieniu postępowania w przedmiocie zniesienia służebności pastwiskowej która obciążała folwark Sosnowce na rzecz wsi Sosnowce, powiatu mołodeczańskiego.

16 spraw z odwołań od orzeczeń I instancji, zatwierdzających projekty scalenia: wsi Karasino, folw. Karasino. Klemenspol i zaśc. Podgaje, wsi Jurewicze, Markulewo, powiatu brasławskiego; wsi Dziechciary Łastowickie, Korolewo, Popioły powiatu dziśnieńskiego, wsi Gromowicze, Rumiancewo vel Berzdyń, powiatu mołodeczańskiego, wsi Podmłynie, Dojlidy pow. oszmiańskiego, wsi Rudnia, Paciuny I, Skajstery powiatu wileńsko-trockiego, wsi Boczkieniki. Subocze I, powiatu święciańskiego, wsi Jasiuki. Pućkowo, powiatu postawskiego.

1 sprawa w przedmiocie ustalenia stanu po siadania przed scaleniem na obszarze gruntów wsi Staniuny powiatu święciańskiego.

1 sprawa z odwołania od rzeczenia I instancji w przedmiocie zatwierdzenia projektu podziału wspólnoty gruntowej wsi Łuck-Mszarski, powiatu postawskiego.

Światowa kronika gospodarcza

POLSKA

— ZAMKNIĘCIE TARGÓW WOŁYŃSKICH. W ciągu dwóch tygodni trwania Targów Wołyńskich frekwencja zwiedzających doszła do 100 tys. osób, co stanowi swego rodzaju rekord. Na Targach zawarto szereg poważnych tranzakcyj w branży meblarskiej i owocarskiej. Sprzedano znaczne ilości koni półkrwi angielskiej i arabskiej. VII Targi Wołyńskie w Równem zostały już zamknięte.

— OGÓLNOPOLSKI ZJAZD HODOWCÓW BYDŁA CZERWONOPOLSKIEGO. Rozpoczął się w Krakowie ogólnopolski zjazd hodowców bydła polskiego rasy czerwonej. W zjeździe bie rze udział około 200 osób, m. in. prof. dr Leopold Adametz z Wiednia. W związku ze zjazdem odbędzie się w dniach od 30 września do 1 października jarmark hodowlany, na którym będzie się znajdował materjał hodowlany i reproduktorowy z różnych ośrodków RP.

— REKORDOWY PRZEŁADUNEK DZIENNY W PORCIE GDYŃSKIM. W dniu 25 bm. przeładunek w porcie gdyńskim wyniósł rekordową ilość 36,6 tys. tonn (eksport 33,1 tys. tonn, import zaś 3,5 tys. tonn). Należy przypomnieć że dotychczas największy przeładunek dzienny ilość 36,5 tys. tonn zanotowano w dniu 2 stycznia br.

SZWAJCARJA

— SZWAJCARJA ZAWIERA OBROTY CLEARINGOWE Z INNEMI KRAJAMI. Szwajcarski Bank Narodowy otrzymał polecenie niedokonywania wypłat w obrocie rozrachunkowym z krajami clearingowemi. Obowiązek wpłat nie został zawieszony z wyjątkiem wpłat w obrocie clearingowym z Włochami i Węgrami, co tymczasowo nie jest dokonywane

AUSTRJA

— AUSTRJA IMPORTUJE PASZĘ. Austrja importuje obecnie po 3.000 wagonów paszy miesięcznie, przedewszystkiem kukurydzy i jęczmienia. Ten wzmożony import paszy tłumaczy się bardzo słabemi zbiorami w roku ubiegłym.

NIEMIECKA CZTEROLATKA

Od chwili proklamowania w Norymberdze 4-letniego planu gosp. Niemiec minęło już parę tygodni, mimo to do tej pory brak konkretnych wiadomości o jego szczegółach. Jakkolwiek nie ogłoszono żadnego oficjalnego oświadczenia w tej sprawie, można jednak wywnioskować z wypowiedzenia się niektórych osób, że do realizacji planu pociągnięte będą w Niemczech wszystkie warstwy ludności i że poniosą duże ofiary natury ekonomicznej.

Jeden z publicystów gospodarczych, omawiając sprawę, w jaki sposób zapewnić powodzenie tego planu, stwierdza, że „nie wystarczy entuzjazm — współpraca jest obowiązkowa".

Główne zadania spadną na przemysł chemiczny i maszynowy oraz górnictwo tak, aby w ciągu „4 lat uniezależnić naród niemiecki od za granicy w dziedzinie zaopatrzenia kraju w surowce, mogące być wytworzone z własnych źródeł siłami ducha i techniki niemieckiej". Pośrednimi wykonawcami planu musi być jednak cała ludność. Każde gospodarstwo domowe musi dbać o to, aby nie marnowały się żadne odpadki i używano wszystkiego w sposób jak najoszczędniejszy.

Inny publicysta nawołuje do **maksymalnego wykorzystania gruntów.** Autor daje do zrozumienia, że w stosunku do właścicieli, którzy traktują ziemię jako przedmiot rozrywki (np. do polowań), lub pozostawiają grunt odłogiem konieczna jest interwencja państwa.

Partyjna korespondencja prasowa nawołuje do intensywnej uprawy lnu celem powiększenia zapasu tego surowca i zatrudnienia bezrobotnych. W tejże korespondencji znajduje my artykuł p. t. **„Ryba jest zdrowa i tania. Mniej dewiz—więcej produktów spożywczych".** Nawiasem mówiąc, spożycie ryb w Niemczech ostatnio wzrasta wobec drożyzny mięsa.

W ostatnich dniach ukazało się rozporządzenie urzędu kontroli wyrobu wełny nakazujące, aby **do produkcji sukna dla wszelkiego rodzaju mundurów stosowano domieszkę sztucznej wełny krajowej** w ilości od 10 do 30 proc.

Na marginesie tej sprawy warto zauważyć, że równocześnie ukazują się zapowiedzi o **wprowadzeniu specjalnego podatku dla wolnych zawodów.** Jeden z dzienników niemieckich motywuje obszernie konieczność podatku całkowitem wyczerpaniem pozostałych źródeł podatkowych.

Przy tej sposobności warto przypomnieć oświadczenie złożone na zjeździe partyjnym w Norymberdze, iż niemożliwą jest rzeczą podwyżka zarobków. Oświadczenie to powoduje kres nadziejom, wypowiadanym w Niemczech przed kongresem partyjnym.

Wszystko to daje pewne pojęcie o tendencjach nowego planu gospodarczego. Wymagać on będzie z pewnością wielkich wysiłków organizacyjnych, technicznych i poświęceń finansowych ze strony życia gospodarczego i całego narodu.

Ludwik Weinert Wilton

PANTERA

Powieść sensacyjna

41

— Przypuszczam, że chciałaby pani bardzo zajrzeć do swego mieszkania — przerwał wreszcie milczenie Rayne. — Wyjazd nastąpił trochę niespodziewanie... — uśmiechnął się znów, ale tym razem Grace była zbyt zaskoczona jego słowami, żeby wybuchnąć oburzeniem. — Pewno chciałaby pani zabrać stamtąd kilka drobnostek.

— Ma pan zamiar puścić mnie do domu? — zapytała w napręzeniu.

Skinął głową i podniósł powieki, tak, że spojrzenia ich spotkały się nagle.

— Właśnie. Naturalnie pod opieką.

— Czy ma pan na myśli tego starego oszusta? — powiedziała chmurnie i twarz jej w mgnieniu oka przybrała wyraz wojowniczy.

— Skoro pani nie znosi tego człowieka, można to urządzić inaczej. Mógłbym naprzykład pojechać z panią sam. Poczekałbym w aucie przed domem, a pani weszłaby na górę.

— W takim razie przyszłoby panu długo czekać — zauważyła wyzywająco. — Nie wierzy pan chyba w to, że pozwoliłabym się uprowadzić po raz drugi? Skoro raz się dostanę do domu, nie zobaczy mnie pan już nigdy. Mówię to panu zupełnie szczerze. A przedewszystkiem zaalarmuję policję.

— Oczywiście musielibyśmy wszystkie te rzeczy najprzód dokładnie omówić. Nasza wyprawa dojdzie do skutku tylko pod tym warunkiem, że mi pani przyrzeknie dać policji spokój i zachować się najzupełniej lojalnie.

— I takie przyrzeczenie panu wystarczy? — zapytała i ze zdumienia znów sięgnęła do kieliszka.

— Jeśli je pani potwierdzi podaniem ręki, to tak.

Grace podała mu rękę, ale potem zaczęła chichotać i z łobuzerskim wyrazem twarzy potrząsnęła głową.

— Muszę się jeszcze dobrze zastanowić. Kto wie, co się za tem wszystkiem kryje. W każdym razie — dodała po chwili — przywiozę sobie swój gramofon. Jest wprawdzie bardzo głośny i zachrypły, tak, że współlokatorzy robili mi zawsze o niego awantury, ale tutaj nic sobie z tego nie będę robiła.

— Taka muzyka mogłaby podrażnić pantery — zauważył Rayne i Grace spojrzała nań podejrzliwie, nie wiedziała bowiem, czy mówi na serjo, czy też żartuje. — Dostanie pani za to radjoaparat. Właśnie go zamówiłem.

— Świetnie — zawołała — zawsze marzyłam o jakimś przyzwoitym odbiorniku! W takim razie, oczywiście, zostawię moje pudło w domu.

Owoce i kawę podał Tom do stolika przy kominku. Grace wpadała w coraz weselszy nastrój. Usadowiła się na poręczy fotelu i z zadowoleniem machała nogami, potem zręcznie osunęła się na siedzenie i zapaliła papierosa.

— Gdyby nie to, że pan jest taki nudny i gdybym tu miała gramofon, moglibyśmy potańczyć — powiedziała nagle. — Musi pan wiedzieć, że przepadam za tańcem, ale od czasów szkolnych nie miałam do tego żadnej sposobności. A pan pewnie nie?

— To zależy. Z panią naprzykład tańczyłbym z prawdziwą przyjemnością.

Grace zarumieniła się i zmieszana opuściła powieki, ale wchodzący właśnie Tom uratował sytuację.

— Pilny telefon z Londynu — powiedział i z ukłonem otworzył drzwi.

W chwilę później Grace Wingrove została sama w pokoju. Wyciągnęła się wygodnie w fotelu i przymknęła oczy. Czuła się tak lekko i swobodnie, jak jeszcze nigdy w życiu. Nim jednakże minęło dziesięć minut, ciemna główka dziewczęcia opadła bezwładnie na poręcz...

Kiedy po kwadransie Aubrey Rayne zjawił się w salonie, ze zdumieniem spojrzał na śpiącą dziewczynę. Na palcach wycofał się na korytarz.

Było to zresztą bardzo dogodne, wiadomości bowiem, które otrzymał przed chwilą, skłoniły go do pośpiechu.

Tego wieczora, który otwierał tydzień propagandy Chesterhille, fasada hotelu jarzyła się tysiącem świateł. Już wczesnym wieczorem rozpoczęła się defilada wspaniałych aut, które zwoziły gości z Londynu. Hotel przeżywał najwspanialszy dzień w swych młodych jeszcze dziejach. Pułkownik Rowcliffe z satysfakcją wskazywał Hearsonowi znakomitych gości, których sporo zjechało się na festyn. Wśród obecnych przeważali jednakże tacy, których droga życiowa prowadziła poprzez wąską ścieżkę dzielącą awanturniczą przedsiębiorczość od działalności, przewidzianej paragrafami kodeksu karnego. Pozatem niebrak było również zblazowanych synków bogatych fabrykantów i czystej wody awanturników, którzy zjawili się w poszukiwaniu łatwego zysku.

Towarzyszące im damy lśniły urodą i bogactwem klejnotów. Hearson z żywem zadowoleniem przyglądał się barwnemu tłumowi, który przelewał się przez sale.

(D. c. n.)

KRONIKA

Czwartek 1 Październik

Dziś: Jana i Remigjusza
Jutro: Aniołów Stróżów

Wschód słońca — godz. 5 m. 21
Zachód słońca — godz 4 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 30.IX. 1935 r

Ciśnienie 758
Temperatura średnia + 8
Temperatura najwyższa + 11
Temperatura najniższa + 1
Opad 1,2
Wiatr południ.
Tendencja zmienna
Uwagi: chmurno, wieczorem deszcz

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują następujące apteki: 1) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 3) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Romeckiego (Wileńska 8); 4) Sapożnikowa (Zawalna 41); 5) Sarola (Zarzecze 20).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Przybyli do hotelu Georges'a:** Biszewski Józef, ziem. z maj. Łyntupy; Zambrzycki Antoni z Łyntup; Wińcza Oskar z Postaw; gen. Żeligowski Lucjan; Kubiczek Jan z Warszawy; Dyr. Zuleniewski Edmund z Sosnowca; Kubiczek Jadwiga z Warszawy; Rawitkowitrch Dawid z Paryża; Dr. Reder Franc z Berlina; Ward Helena, tancerka z Warszawy; Red. Wołkowyski Mikołaj z Waszawy; Szczepański Eugenjusz Warszawy.

MIEJSKA.

— ELEKTRYFIKOWANIE PRZEDMIEŚCI. W najbliższym czasie zostanie zainstalowana elektryczność na ul. Bocznej i Malinowej oraz zwiększona ilość punktów świetlnych nau. Rzecznej. Miłej, Brzusce i Świerkowej, poczynając od lasku Mogilnickiego, koło wojskowych składów smarów i materjałów pędnych.

— CUKIER PO 2 GROSZE. Ostatnio w wielu sklepach ukazał się w sprzedaży cukier, przeznaczony dla ubogiej ludności miejskiej i wiejskiej. Są to kostki cukru, owinięte w papier, sprzedawane po 2 grosze za paczuszkę.

Rafinerje cukru umyślnie rzuciły na rynek tę inowację, chcąc udostępnić ubogiej ludności nabywanie cukru za grosze.

— PRÓBY Z INSTALACJĄ GŁUSZĄCĄ. W związku ze zbliżającym się terminem wprowadzenia w życie ustawy o uboju zwierząt, magistrat czyni odpowiednie przygotowania. Między in. po przeprowadzeniu prób z aparaturą do ogłuszania wynalazku jednego z inżynierów lwowskich. Mają być przeprowadzone takie próby z elektrycznym aparatem głuszącym wzoru niemieckiego, poczem odbędzie się wybór nadającej się dla Wilna aparatury, co ma nastąpić w końcu października.

— HIGJENA W PIEKARNIACH NIESZCZEGÓLNA. Wczoraj komisja sanitarna magistratu przeprowadziła kontrolę piekarń, sprawdzając stan sanitarny i hygjeniczny wypieku chleba. **W wyniku kontroli został sporządzony protokuł** na piekarnię Arona Memzera przy ul. Nowogródzkiej 103 za niestosowanie się do przepisów o czystości i hygjenie.

Naogół komisja sanitarna stwierdziła, że stan hygjeniczny piekarń wileńskich w wielu wypadkach pozostawia wiele do życzenia.

— BRAK BARAKÓW. W związku z nastaniem chłodów jesiennych **wydz. Opieki Społecznej** ma coraz więcej kłopotu z lokowaniem bezdomnych, z których znaczna część utraciła dach nad głową naskutek eksmisyj. Mimo, iż do baraków dla bezdomnych na Zwierzyńcu przyjmuje się na kilka dni, są one przepełnione, gdyż niektórzy bezdomni, otrzymawszy z Opieki Społecznej jednorazową kwotę na wynajęcie mieszkania, wydają ją na inne potrzeby i znów wracają do baraku.

W związku z tem ma być obostrzona kontrola nad tego rodzaju lokatorami i wprowadzony względem nich rygor w postaci utraty prawa do świadczeń.

— **Dotacje dla instytucyj dobroczynnych na październik.** Wydział Opieki Społecznej magistratu, oprócz zasiłków, udzielanych ubogiej ludności bezpośrednio, co miesiąc zasila fundusze instytucyj dobroczynnych, do których skierowuje sieroty, ułomnych i starców.

Na październik wydział opieki społecznej przewidział 30.000 zł. na dotacje dla instytucyj dobroczynnych. W porównaniu z analogicznym miesiącem w latach ubiegłych dotacje uległy znacznej redukcji.

— **Ul. Trocka nie będzie wyłożona kostką w roku bież.** Wbrew przyrzeczeniom magistratu, ul. Trocka nie będzie wyłożona łostką kamienną w roku bież. Na przeszkodzie stoi spóźniona pora i nadchodzący okres deszczów, a co najważniejsza, brak kostki kamiennej. Warsztaty kamieniarskie nie mogą nadążyć z produkcją kostki, wskutek czego dotychczas nie zdążono nawet zakończyć układania kostki na ul. Dominikańskiej.

— **„Wilnianie, poznajcie Wilno“** pod tem hasłem Związek Propagandy Turystycznej, przy poparciu P. T. K., organizuje cykl wycieczek o charakterze krajoznawczym.

Na pierwszą kolej pójdzie Bazylika — Wszyscy z dużem zainteresowaniem śledzą przebieg robót. Każdy chce wiedzieć jak obecnie wygląda nasz piękny zabytek: co uległo zmianie, co zostało po dawnemu.

Biorąc to wszystko pod uwagę kierownictwo wycieczek uprosiło p. inż. A. Pekszę o udzielenie wyjaśnień w tej sprawie. — Jak ogólnie wiadomo inż. A. Peksza jest doskonałym znawcą Bazyliki i kieruje całokształtem robót.

Zbiórka uczestników wycieczki w niedzielę punktualnie o godz. 12 w ogródku przed Bazyliką.

SPRAWY SZKOLNE.

— SHELLEY'S INSTITUTE. Mickiewicza 4 m. 12 II piętro. Zapisy na kursa angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelarja codziennie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesiecznie. Urzędnicy państwowi 5 zł. 50 gr BEZ WPISU. Stypendjum do Londynu otrzymują studenci składający egzamina CELUJĄCO.

Z KOLEI.

— **Dyrektor Kolei Państwowych** w Wilnie, inż. Wacław Głazek, w dniu 30 września r. b. powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

GOSPODARCZA.

— **Spęd bydła w ub. tygodniu.** W ub. tygodniu spędzono na targowiska miejskie 1476 sztuk bydła, z czego na potrzeby miasta zakupiono 1012 sztuk, resztę zakupiły okoliczne gminy.

Spęd bydła utrzymuje się, w porównaniu z ub. tygodniami, na jednakowym poziomie.

RZEMIEŚLNICZA

— NOWY ZARZĄD CECHU KRAWCÓW. Wobec wejścia w życie rozporządzenia Min. Przem. i Handlu z dnia 20 lutego 1936 r. o cechach rzemieślniczych Walne Zebranie Cechu Krawców Chrześcijan w Wilnie dokonało w dn. 28 września rb. wyboru nowego Zarządu: starszy — Stanisław Krauze, podstarszy — Bronisław Ławrynowicz, członkowie Zarządu: — Apolonja Mączyńska, Wilhelm-Dowgiałło, Antoni Gleb, Stanisław Kiłdonowicz, Bronisław Piech, Józef Naruszewicz. Zastępcy członków Zarządu: — Antonina Witkowska, Adolf Cesiul, Feliks Kucharewicz, Konstanty Rzeczycki, Aleksander Sakowicz, Aleksander Wiszniewski. Komisja Rewizyjna: — Antoni Królikowski, Jan Rynkiewicz i Romuald Sadowski.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— WILEŃSKIE KOŁO ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH. Dnia 1 października 1936 r. (czwartek) o godzinie 8 wieczorem w lokalu bibljoteki im. Wróblewskich, Zygmuntowska 2, odbędzie się 147 zebranie ogólne Koła z referatem art. malarza Gracjana Achrem-Achremowicza p. t. Czynniki materjalne, warunkujące trwałość książki. Goście mile widziani.

RÓŻNE.

— KAKTUS-OLBRZYM W OGRODZIE BOTANICZNYM. Do cennej kolekcji kaktusów, jaką posiada Szkolny Ogród Botaniczny przy Pracowni Przyrodniczej w Wilnie (ul. Zawalna 5) i która pochodzi z darów społeczeństwa miejscowego na czele z p. J. Śliźniem, właścicielem majątku Lubow pod Wilnem, przybył bardzo piękny okaz opinji.

Jest to, jak na nasze stosunki klimatyczne olbrzym, bo mierzy 2,30 mtr. wysokości, średnica pnia 15 cm., zasięg rozgałęzienia przekracza 1,5 mtr. Warto zaznaczyć, że kaktus ten został wyhodowany nie w cieplarni, lecz w mieszkaniu, przez pana Henryka Małanowicza (Wilno, ul. Bobrujska 20, m. 8) który go podarował Pracowni Przyrodniczej. Dyrekcja Pracowni, składa tą drogą ofiarodawcy za tak śliczny dar, serdeczne podziękowanie.

— **Czytelnia turystyczna** jest otwarta codziennie od godz. 17 do 19, w lokalu ZPT. (Mickiewicza 32).

Prócz pism perjodycznych czytelnia posiada pisma codzienne i bibljotekę dzieł, mających związek z turystyką. Wstęp bezpłatny.

— **Nowy sklep rybny** uruchomiła Spółdzielnia Producentów Ryb w Wilnie przy ulicy Imbary 43 (vis a vis Ratusza) — wejście również od ul. Klaczki Nr. 3.

ZABAWY

— DANCING WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA WIOŚLARSKIEGO. W dniu 3 października 1936 r. w cukierni Czerwonego Sztralla (ul. Mickiewicza 12).

Wstęp 2 zł. Akademicy i wioślarze — 1,50 zł. Dochód przeznacza się na zakup taboru wioślarskiego.

Córka założyciela harcerstwa wyszła zamąż



Córka lorda Baden-Powella, miss Betty, wyszła zamąż za sir Claya. Ślub odbył się w Bentley, w Anglji. Na zdjęciu — Baden - Powell z córką w sukni ślubnej.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w czwartek wieczorem (o godz. 8.15) grana będzie ciesząca się wielkim sukcesem artystycznym i powodzeniem u publiczności, doskonała komedja „STARE WINO“.

— **Inauguracja sezonu 1936-37 r. połączona z uczczeniem 150-lecia założenia Teatru Polskiego w Wilnie** — nastąpi w czwartek przyszłego tygodnia, dnia 8 października, odegraniem po raz pierwszy w Wilnie, widowiska Wincentego Rapackiego (ojca)) **„Bogusławski i jego scena“.**

P. P. pracownikom Instytucyj rządowych, samorządowych i prywatnych, będą udzielane zniżki.

Zniżkowe 25 proc. legitymacje, w ilości 25 sztuk kuponików, za ryczałtową opłatą zł. 1 są do nabycia w administracji teatru.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Ostatnie przedstawienie „Teresiny“.** Dziś o godz. 8.15 wiecz. grana będzie świetna op. O. Straussa „TERESINA“.

— **„Słodki Kawaler“.** W sobotę nadchodzącą ujrzymy niegraną w Wilnie wartościową operetkę znakomitego kompozytora L. Falla „SŁODKI KAWALER“.

277 tys.

Stan konta w PKO. i bankach na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie, według sprawozdania Komitetu, w dniu 12 bm. 1936 wynosił zł. 277.547,31.

Ceny chleba w Wilnie

W związku z podwyższeniem się cen zboża i mąki odbyła się 30 września rb. w starostwie grodzkiem konferencja z przedstawicielami piekarzy, na której zostały ustalone ceny chleba, mianowicie: białego pytlowego — gr. 30 za 1 kg., sitkowego — gr. 28 za 1 kg., czarnego razowego — gr. 22 za 1 kg. W stosunku do poprzednich cen oznacza to zwyżkę o 2 gr.

Ceny nabiału i jaj

Oddział Wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował w dniu 29 września następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg. — wyborowe hurt 2.40, detal 2.70; stołowe — hurt 2.30, detal 2.60; solone — hurt 2.30, detal 2.60.

Sery za 1 kg. edamski czerwony — hurt 1.80, detal 2.20; edamski żółty — hurt 1.50, detal 1.80; litewski — hurt 1.40, detal 1.70.

Jaja Nr. 1 — kopa 6.00, sztuka 0.11; Nr 2 — kopa 6.40, sztuka 0.10; Nr. 3 — kopa 4.80, sztuka 0.09.

Właściciel „Palais de Dance“ skazany na 8 miesięcy więzienia

Wczoraj sąd okręgowy skazał Leonarda Kneblewskiego, właściciela restauracji Palais de Dance na 8 miesięcy więzienia za bezprawne użycie prądu elektrycznego na szkodę elektrowni miejskiej. Na podstawie amnestji karę zmniejszono o połowę i zawieszono jej wykonanie na trzy lata. Skazany apeluje.

To nie był gaz

W związku z podaną przez nas wczoraj wiadomością o zatruciu się gazem świetlnym 56-letniej Racheli Chaninowej (Bakszta 8), dowiadujemy się, że pierwsze orzeczenie lekarzy, iż śmierć nastąpiła wskutek zatrucia gazem świetlnym, było mylne.

Również list nadesłany do redakcji przez gazownię wileńską stwierdza, że dom Nr. 8 przy ul. Bakszta nie posiada instalacji gazowej, co wyklucza możliwość jakiegokolwiekbądź nieszczęśliwego wypadku spowodowanego gazem świetlnym.

RADJO

WILNO

CZWARTEK, dnia 1 października 1936 r.

6,30 — Pieśń; 6,33 — Gimnastyka; 6,50 — Muzyka; 7,20 — Dziennik poranny; 7,30 — Program dzienny; 7,35 — Giełda rolnicza; 7,40 — Utwory Ketelbey'a; 8,00 — Audycja dla szkół; 11,30 — Poranek muzyczny dla szkół; 11,57 — Czas; 12,00 — Hejnał; 12,03 — Nowiny leśne; 12,13 — Dziennik południowy; 12,23 — Koncert tria salonowego; 12,10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13,15 — Muzyka popularna; 1530 — Codzienny odcinek powieściowy; 15,38 — Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,43 — Z rynku pracy i ruch statków; 15,45 — Pogadanka; 16,00 — Koncert; 17,00 — Koncert solistów; 17,50 — Feljeton; 18,00 — Rzemiennym dyszlem „Czerwony kogut“ — wygł. Czesław Łuniewski i Wacław Zaleski; 18,13 — Duety w wyk. 2 waltorni; 18,30 — Przemówienie Kuratora Wil. p. Gobeckiego z okazji Tygodnia Budowy Szkół Powszechnych; 18,40 — Koncert reklamowy; 18,50 — Przemówienie min. W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego z okazji Tygodnia Budowy Szkół Powszechnych; 19,00 Ogłoszenie wyników plebiscytu Wydz Lit. P. R. p. t. „Najlepsze słuchowisko w sezonie 1935—36“; 19,10 — Słuchowisko „Mój synek“ 19,35 Koncert; 20,35 — Skrzynka techniczna; 20,45 — Dziennik wieczorny; 20.55 — Pogadanka aktualna; 21,00 — Nasze pieśni; 21,50 — Koncert; 22,15 — Sport w Katowicach; 22,25 Wiadomości sportowe; 22,30 — Muzyka z płyt; 22,55 — Ostatnie wiadomości dziennika radjowego.

PIĄTEK, dnia 2 października 1936 r

6,30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por.; 7,30: Program dz.; 7,35: Informacje; 7,40: Muzyka poranna; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,40: Audycja dla szkół; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Październik w powodzi kwiatów. Wygł. Kazimierz Leczycki; 12,13: Dziennik południ.; 12,23: Koncert symfoniczny; 13,10: Chwilka gospod. dom.; 13,15: Muzyka popularna; 14,5: Przerwa; 15,30: Odcinek powieściowy; 16,38: Życie kulturalne 15,43: Z rynku pracy i ruch statków; 15,45: Rozmowa z chorymi; 16,00: Tysiąc i jedna noc — koncert; 16,45: Po Polesiu bez przewodnika — reportaż; 17,00: Koncert; 18,10: Poradnik sport.; 18,20: Listy dzieci; 18,35: Kwadrans muzyki organowej; 18,50: W krainie ślimek, wygł. Józef Maśliński; 19,00: Koncert rekl. 19,10: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami; 19,20: Koncert; 19,50: Rewja mód, obrazek obyczajowy; 20,05: Inauguracyjny koncert symf. z Filharm. warsz.; 22,40: Wiadom sportowe; 22,55: Ostatnia wiad. dzien. radj.

O pieniądz...

Jan Kalukiewicz ul. Majowa 7 żył w najlepszej przyjaźni z Antonim Sadowskim. Mieszkali nawet w jednym pokoju. Wczoraj Kalukiewicz po obudzeniu się ze snu stwierdził, że w nocy spod poduszki wykradziono mu 80 zł. Kto mógł dokonać tej kradzieży? Kto wiedział o istnieniu tych 80 zł.? Naturalnie — przyjaciel.

Prysła przyjaźń. Kalukiewicz pobiegł do komisarjatu i oskarżył swego współlokatora o kradzież. Sadowskiego zatrzymano.

— Żeby swego przyjaciela osadzić w areszcie! — oburzał się Sadowski.

— Żeby druh najbliższy kradł! — odpowiadał poszkodowany.

Koleżeństwa jak nie było. Pozostało jedynie dochodzenie policyjne. (c)

Na wileńskim bruku

BIEDNE DZIECI.

Wczoraj na klatce schodowej domu Nr. 37 przy ul. Stefańskiej znaleziono czworo porzuconych dzieci w wieku 8, 7, 5 i 4 lat. Dzieci zostały porzucone przez Hipolita Połujańskiego.

Policja zarządziła poszukiwania ojca, zaś dzieci odstawiono chwilowo do Izby Zatrzymań.

Na chodniku obok domu Nr. 5 przy ul. Sawicz znaleziono porzuconą dziewczynkę w wieku 1 miesiąca. (c)

DOROŻKARZE RYWALIZUJĄ Z SZOFERAMI.

W ciągu dnia wczorajszego zanotowano aż dwa wypadki przejechania dzieci przez dryndziarzy wileńskich: Przy ul. Ostrobramskiej, obok domu Nr. 23 dorożka Nr. 295 pzejechała 4-letniego Czesława Witkowskiego. Inna znowu dorożka najechała na ul. Wileńskiej na 12-letnią Helenę Gryszewiczównę (Wileńska 12).

Dzieci doznały na szczęście stosunkowo lekkich obrażeń. (c)

PALĄ SIĘ SADZE.

W domu Nr. 53 przy ul. Piłsudskiego zapaliły się sadze. Straż pożarna ogień zlikwidowała. Policja spisała protokół przeciwko właścicielom domu, którzy nie przestrzegali przepisów o czyszczeniu kominów. Należy dodać, że ostatnio, z nastaniem chłodniejszej pogody, ilość pożarów znacznie się wzmogła. Władze postanowiły surowo karać niedbałych właścicieli domów, którzy spowodu nieczyszczenia kominów przyczyniają się do pożarów. (c)

HUMOR

SZKOCI.

Mc. Nab z narzeczoną wstępuje do sklepu z czekoladą. Wybiera tabliczkę czekolady. Odłamuje kawałek, podaje narzeczonej, chowa tabliczkę do kieszeni i mówi:

— Resztę przechowamy dla naszych dzieci. Będą miały uciechę!

I N F O R M A T O R

MANUFAKTURA i SUKNO

M. MAĆKOWIAK i T. ROMAŃCZUK
Wilno, ul. Wielka 47

„BŁAWAT POLSKI"
Wilno, Wielka 28, tel. 15-92

Sz. Jankielewicz i S-wie
Wilno, Rudnicka 13, tel. 14-99

Bielskie Składy Fabr. Sukna
HENRYK NOŻYCE
Wilno, Niemiecka 5

GALANTERJA

„BON-TON"
Wilno, Wielka 21

JAN FRLICZKA
ul. Wielka 11 telef. 19-69

MARIA KOSINOWA
Wilno, Mickiewicza 11 a

SALONY MÓD

W. STAWSKA
Wilno, Wileńska 32.

FUTRA

S. FIN
Wilno, Niemiecka 20, tel. 338
Egz. od roku 1910

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

HURTOWY SKŁAD FUTER
CH. ŚWIRSKI
Niemiecka 37, róg Rudn. tel.828

Farbow. futer

JAN PAWLAK
Ś-to Jańska 6, istn. od 1924 r.

GOT. UBRANIA

„TANIOPOL"
Wilno, Wielka 15.

SZ. NOZ
Wilno, Niemiecka 29, tel. 10-95.

ZAKŁ. KRAWIECKIE

SZ. i J. KUNIN
Wilno, Zawalna 24-1, tel. 18 85

KAPELUSZE

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

OBUWIE I KALOSZE

„DELTA"
Wilno, ul. Rudnicka 6.

WACŁAW NOWICKI
Wilno, Wielka 30

L. BORSKI
Rudnicka 10 i Niemiecka 22

WŁÓCZKI—WEŁNY I ROBOTY RĘCZNE

„SOPHIR"
Wileńska 15

Sz. i J. BAMDAS
Niemiecka 37

PERFUMERJA i KOSMETYKA

FABRYKA PERFUM. KOSMET.
„COSTA"
Wilno, Miłosierna 6. Telef. 19-59

BUDOWLANE

„I. IHNATOWICZ
Wilno, Zawalna 30
OKUCIA I NAPZĘDZIA

JÓZEF SZKOLNICKI
Wilno, Wingry 21, tel.669

BLACHA

ocynkowana i pomalowana
T-wo METALURGICZNE
B-cia CZERNIAK i S-ka
Wilno, Bazyljańska 6, tel. 273.

I. CHELEM S-cy
Wilno, Końska 16, tel. 2-91

ŻELAZO, GWOŹDZIE, RURY

D/H Br. CHOLEM
Kwiatowa 5; tel.: 353, 17-94 239

ZEGARKI, SREBRO, ZŁOTO i BRYLANTY

O. ZAŁKIND
Wielka 47, róg Rudnickiej
tel. 17-33

ELEKTRO-TECHN. i RADJO

ESBROCK - RADJO
Wilno, Mickiewicza 23, tel 18-06

„ELFA"
HERMAN SZUR i S-ka
Wilno, Niemiecka 3, tel. 1111.

OPAŁ

M. DEULL Spadkobiercy
Spółka komandytowa
Biuro: Jagiellońska 3-6, tel. 811.
Składy i własna bocznica:
Kijowska 8; tel. 999

KSIĘGARNIE

„ALFA"
Wilno, Wielka 16

„KULTURA"
Wilno, ul. Trocka 3.

MAT. PIŚMIENNE

„ELEONORA"
Wilno, ul. Ś-to Jańska 1

NACZYNIA

T. ODYNIEC wł. Malicka
Wilno, Wielka 19 i
Mickiewicza 6, tel. 424

RESTAURACJE

„ASTORJA"
Mickiewicza 9.

OPTYKA

„OPTYK RUBIN"
Dominikańska 17, tel. 10-58

FOTOGRAFJE

„FOTO - STUDJO"
B-cia SZER — ul. Wielka 30.

FRYZJERNIE

WARSZAWSCY FRYZJERZY
WACŁAW I JÓZEF
Wilno. Wileńska 42, tel. 20-[illegible]

CASINO

Urozmaic. nadprogram.

Uprasza się o przybycie na początki seansów punktualnie:
2—4—6—8—10 15

Bilety honorowe nieważne.

DZIŚ premjera! Najnowsza rewelacja filmu wiedeńskiego! Światowej sławy

Marta EGGERTH

oraz **Szoke Szakall** i **Paweł Hoerbiger** w największej komedji muzycznej ***Audjencja w Ischlu.*** Czarowna muzyka **JANA STRAUSSA!**

Numer akt: Km. 23/36.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodecznie Leon Bielak mający kancelarję w Mołodecznie, ul. Starościńska Nr. 6 na podstawie art. 676 i 679 KPC. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 listopada 1936 r o godz. 10 w Mołodecznie — Sąd Grodzki, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Oskara Świdy nieruchomości: hipotekowanej — maj. ziemski p. n. „Hranicze — Małe" koło 260 ha w gminie Kraśne n. Uszą ks. hip. Nr. 1917 w Sądzie Okręgowym w Wilnie

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 93.369, cena zaś wywołania wynosi zł. 70026, gr 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 9.336 gr. 90

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych częci ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchmości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytącją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18,akta zaś postępowanie egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Mołodecznie, ul. Starościńska w Sekretarjacie Sądu.

Dnia 25 września 1936 r.

Komornik L. BIELAK.

. . . a jednak dobre

FUTRA najtaniej kupisz w hurt — **SWIRSKI** — Wilno, ul. Niemiecka 37 I e p, tel. 828 (róg Rudnickiej)

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych.

ZAKŁAD KRAWIECKI

W. Dowgiałło

Wilno, ul. Ś-to Jańska 6. Tel. 22-35.

Poleca materjały w wielkim wyborze, ostatnie nowości na sezon jesienno-zimowy.

PAN Premjera!

MOLLY PIKON

Cudowny nadprogram. Pocz. punkt.: 2—4—6—8—10.15

HELIOS Dziś! Film dla wszystkich! Uśmiech i łzy wywoła genjalny bohater **„Dawida Cooperfielda" i „Anny Kareniny"** FREDIE BARTHOLOMEW w filmie najgłębszych wzruszeń

Mały lord FAUNTLEROY

w-g znanej powieści **Burnetta.** Nad program. Atrakcja kolorowa oraz aktualja. Pocz. o g. 4-ej
Ze względu na wysoką wartość artyst. film dozwolony dla młodzieży

---

Nowości (dawna Rewja z ul. Ostrobram) **Ludwisarska 4**

Dziś **tani czwartek** po cenach **propagandowych**

rewji p. t. **MIŁOŚĆ i AUTO** z udz. piosenk. i parodysty **Karola Hanusza**, komika Laskowskiego, primadonny Meli Grabowskiej, Ileny Rożyńskiej, Boruńskiego, oraz świetnego baletu Konrada Ostrowskiego z primabaleriną Topolnicką. Ciekawe inscenizacyjne pomysły, piosenki, tańce i humor, piękne dekoracje Zalewskiego — gwarantują miłe spędzenie wieczoru.

Codziennie dwa seanse: 6 30 i 9 15, w niedzielę pocz. o 4-ej Balkon 25 gr.

SWIATOWID Chluba Polski Król tenorów ***Jan KIEPURA*** w żywiołowym filmie mistrzowskiej reżyser. Karola Lamacza p. t.

Kocham wszystkie kobiety

Śpiew — Muzyka — Humor — Tempo — — Nad program: AKTUALJA

OGNISKO Polska komedja filmowa

„Nie miała baba kłopotu"

W rol. gł. **Basia Gilewska, Wł. Walter, Zacharewicz, Znich i inni**
Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codziennie o godz. 4 pp

---



BIURO ABSOLWENTEK Państwowej Średniej Szkoły Handlowej im. E. Dmochowskiej poleca: ekspedjentki, kasjerki, biuralistki, maszynistki, księgowe. Zgłoszenia: **Wilno, ul. Żeligowskiego 1,** tel. 5—25. Państwowe Gimnazjum Kupieckie.

PRZEPISYWANIE NA MASZYNACH I POWIELANIE, PROWADZENIE KSIĘGOWOŚCI wykonywa solidnie i tanio **Biuro Absolwentek** Państw. Średn. Szkoły Handlowej. ul. Żeligowskiego 1. Tel. 5—25.

NA SEZON szkolny
wielki wybór obuwia po cenach dostępnych
Wł. Zubowicz
Wileńska 23

Poszukuję wspólników

do bardzo dobrego interesu z kapitałem od 100 5.000 zł. Oferty do Administracji „Kurjera Wil." pod Praca

---

G.-Tepperowa
Sadowa 9 m. 14 powróciła z Londynu i udziela lekcyj języka angielskiego. Grupy dla dzieci i dorosłych Angielska korespondencja handlowa

---

D. Sołowiej
Język angielski
(stud. w Londynie)
wróciła
M. Pohulanka 9—6

D O M Y
przyjmujemy w administrację — Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Jagiellońska 5, wtorek — piątek godz. 5—7 pp.

Poszukuję pokoju

umeblowanego niedaleko redakcji „Kurjera Wileńskiego. Zgłoszenia do Administracji pod T.

Skiep
spożywczy do sprzedania w centrum miasta. Adres w Administracji „Kurjera Wileńskiego".

P O K O J
dla samotnego lub (nej) ciepły, słoneczny, z wszelkiemi wygodami ul. Mi a 11—4

Tylko **Niemiecka 2**
Tanio i na raty wyroby **ręczne:** Firanki, kapy, story, serwety, sit-ki, **kilimy** i **włochacze.** -- Nic wspólnego z domokrążcami.

Kotki perskie
(angorskie) czarne do sprzedania.
Ul. Królewska 6—6
godz. 15—18.

Szczenięta
„Setery Irlandzkie" do sprzedania
ul. Jagiellońska 8 22

Znaleziono
wieczne pióro w kinie Wiadomość w redakcji

Panienka
studjująca nie wilnianka szuka jakiejś pracy. Warunki b. skromne Oferty: Administracja sub „Arciszanka".

W D O W A
z trojgiem dzieci w wieku szkolnym, z których najstarsza dziewczynka chora, sama prawie bezwładna, cierpiąca na ischias, poruszać się może tylko o kuli — bez zajęcia — prosi o pomoc. Adres w adm. „Kurjera Wileńskiego"

DOKTÓR
ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. **ul. Wileńska 28 m. 3** tel. 2-77.

DOKTOR MED.
J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szpit. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne kobiece
Wileńska 34, tel. 18-66
Przyjmuje od 5—7 w.

DOKTOR
Wolfson
Choroby skórne. weneryczna i moczopłciowe **Wileńska 7, tel. 10-67** wznowił przyjęcia 9—1 i 5—8.

DOKTÓR
Zaurman
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Szopena 3, tel 20-74** Przy m. od 12—2 i 4—8

AKUSZERKA
Marja
Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w. **ul. J. Jasińskiego 5—18** róg Ofiarnej (ob. Sądu)

K U R S Y
kroju i szycia
konc. przez MWR. i OP.
S. Stefanowiczówny
Wilno, Wielka 56—3.
Krój nowoczesny

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. **2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.**

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.